Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 186. — ROK XXXVIII.

WTOREK

14 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Oblicze Niemiec w rozstrzygającej chwili.

W chwili, gdy w Paryżu toczą się gorączkowe rokowania nad kredytem dla Niemiec, który jedynie zdoła je powstrzymać od nieuniknionego bankructwa, gdy Dr Luther lata do Paryża i z powrotem, a niemiecka rada ministrów urzęduje w permanencji, książę August Wilhelm popisuje się jako „Hakenkreuzler“, bierze udział w walkach ulicznych w Hameln nad Wezerą, w których 13 osób zostało ranionych.

Widać, że problem „rozbrojenia moralnego“ nawet w czasie pertraktacji pożyczkowej nie obowiązuje Niemców. Uzależnienie pożyczki od politycznych gwarancyj, staje pod znakiem zapytania, a szaleństwa Stahlhelmowców i Hakenkreuzlerów, żyjących ideą rewanżu, nie nikną nawet w tak decydującej dla Niemiec chwili.

Akcja Hoovera przypomniała Lidze Narodów o wyznaczeniu terminu konferencji rozbrojeniowej — spowodowała, że kwestja rozbrojenia staje się międzynarodowym sztandarem programowym, od której uzależniona jest sanacja gospodarcza szeregu społeczeństw.

Pomimo opornego zachowania się Niemiec dla żądań politycznych — przypuścić należy, że wobec jednolitego frontu Francji, Włoch, a poczęści także Stanów Zjednoczonych, oraz zaleceń do ustępliwości, wypowiedzianych ze strony Anglji, Niemcy pod grozą nieuniknionej katastrofy ustąpić będą zmuszeni.

Jeżeli jest mowa o odprężeniu, to ono może nastąpić dopiero wtedy, jak to sprecyzował słusznie Paweł Boncour w „Paris Midi“, a mianowicie, gdy Niemcy się zobowiążą do wyraźnie sformułowanych gwarancyj pokojowych, gdy zaprzestaną grozić niebezpieczeństwem wojny.

Orgje hitlerowskie, urządzane na naszych pograniczach, tworzą atmosferę niepewności, pogrążająca Polskę w ciężkie położenie gospodarcze i skazującą ją na utrzymywanie stałego pogotowia wobec narodu, który głosi otwarcie w prasie i na zgromadzeniach wojnę odwetową, uważa ją za główny swój cel i w tym duchu wychowuje młode pokolenie.

Znane są przecież te występy podżegaczy hitlerowskich w prasie całego świata, napiętnował je w Izbie paryskiej Briand, a Laval obiecał, że w czasie wizyty paryskiej rozmówi się z Brüningiem i tę sprawę poruszy. Do tej pory nie słyszeliśmy o tem, prawdopodobnie usłyszymy w czasie konferencji ekspertów, zwołanych dla przeprowadzenia planów Hoovera.

Silnem zaakcentowaniem ogólnej akcji rozbrojeniowej, była wielka pokojowa manifestacja wszystkich angielskich partyj politycznych w Londynie, w której wzięło udział więcej jak 10.000 osób. Przewodniczył marszałek polny Robertson, jako pierwszy mowca wystąpił prezydent ministrów Mac Donald, który zanaczył, że problem rozbrojeniowy jest problemem międzynarodowym i że bezpieczeństwo narodów polega nie tylko na rozbrojeniu, lecz przedewszystkiem na zwalczaniu wszelkich konfliktów, prowadzących do wojny. Przewódca konserwatystów Baldwin oświadczył, że układy międzynarodowe, tak jak honor, obowiązują do ich spełnienia, do podjęcia międzynarodowego rozbrojenia. Ostatni mowca Lloyd George w imieniu liberałów oświadczył, powołując się na stosy aktów, złożonych w Lidze Narodów, że Anglja spełniła jej życzenia w aktach tych zawarte, a inne narody zbrojenia kontynuują.

Tak przedstawia się akcja zdążająca do zabezpieczenia pokoju w związku z podjęciem problemu Hoovera. Niemcy w warunkach, zastrzegających udział Francji w akcji ratunkowej, dopatrują się, jak pisze „Germania“, przymusu, żądania do podpisania dla nich wyroku śmierci. Uważają je za zagrożenie elementarnych praw państwa w jego prawno-państwowych zagadnieniach — podpisanie dyktatu noszącego stempel jednostronności, dotykającego warunków życiowych, równouprawnionego członka Ligi Narodów. „Germania“ kończy napomnieniem w kierunku Francji, że gdy będzie się opierać na tem stanowisku, rozwikłanie niemiecko-francuskiego stosunku napawać będzie wielką troską.

W czem widzi „Germania“ podpisanie przez Niemcy wyroku śmierci? Jakie są te żądania, postawione przez Francję? Otóż punkt pierwszy żąda wyrzeczenia się unji celnej z Austrją. Drugi punkt żąda złożenia wiążących zobowiązań przez Niemcy, że budżet wojskowy Niemiec w ciągu lat 12-tu, t. j. w czasie spłacania zobowiązań z pożyczką związanych, nie będzie podwyższony. Trzecim punktem jest kwestja zawarcia ugody handlowej z Francją, a czwarty i ostatni zdąża do ustalenia podstaw przy rozdzielaniu kredytów Banku państwowego dla niemieckiego przemysłu.

To są budzące pesymizm powody, podnoszone przez organ najbardziej ugodowego i zrównoważonego stronnictwa.

* * *

W chwili, gdy to piszemy, druty telefoniczne z Berlina niosą ponad dymy kominów górnośląskich ponure wieści. — Chwiać się poczyna w swych posadach potężny Darmstädterbank, zaangażowany silnie w ciężkim przemyśle Górnego Śląska.

Wynikłej stąd sytuacji lekceważyć nie można, interwencja rządu naszego staje się konieczna i nie znosi zwłoki, tak samo, jak w związku z zachwianiem się wiedeńskiego Credit-Anstaltu, który wywiera decydujący wpływ na szereg wielkich naszych zakładów przemysłowych. W rękach francuskich kół finansowych znajduje się klucz do rozwiązania tych nie znoszących zwłoki spraw.

R. W.

Bankructwo niemieckiego „Danat“-Banku.

Berlin 13 lipca. Na inicjatywę rządu Rzeszy Darmstaedter- und Nationalbank zawiesił wszelkie wypłaty i przejściowo zamknął swe podwoje. W okienkach wystawione kartki głoszą, że bank został zamknięty chwilowo, przypuszczalnie na dwa dni.

W następstwie restrykcyj kredytowych Banku Rzeszy Darmstaedter- und Nationalbank nie był w stanie pokryć zapotrzebowania i został upoważniony do wstrzymania wypłat. Zarządzenie to wywołało wielkie zaniepokojenie i run ludności na kasy innych banków. W pierwszych godzinach porannych inne banki wypłacały pełne sumy, wobec jednak zbyt wielkiego zapotrzebowania ograniczyły wypłaty do przeciętnie 10 procent żądanej sumy.

Banki niemieckie ograniczyły wypłaty.

Berlin 13. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym banki niemieckie ograniczyły swe wypłaty. Komunikat Biura Conti donosi, że ze względu na to, że Bank Rzeszy na skutek restrykcyj kredytowych nie może zaspokoić uprawnionych pretensyj banków, oraz z uwagi na zawieszenie wypłat przez „Darmstaedter und Nationalbank“, pozostałe banki niemieckie postanowiły ograniczyć swe wypłaty. Odnośne porozumienie między Bankiem Rzeszy a bankami prywatnemi i kasami oszczędności zostało już uzyskane, tak, że od dnia dzisiejszego wypłaty nie będą dokonywane w pełnej wysokości.

Przykre konsekwencje dla ciężkiego przemysłu na Śląsku.

Katowice 13. 7. (Telef. wł.). Filja berlińskiego „Darmstädter Nationalbank“ w Katowicach zawiesiła w dniu dzisiejszym wypłaty. Na drzwiach banku zawieszono komunikat dyrekcji, zawiadamiający o wstrzymaniu wypłat, a wobec spodziewanego zaniepokojenia, jakie fakt ten musiał wywołać, policja zabezpieczyła najbliższe sąsiedztwo banku. Rzeczywiście w ciągu dnia gromadziły się w pobliżu tej instytucji liczne grupy klientów banku, tych zwłaszcza, którzy mieli tam ulokowane swoje oszczędności.

Nadmienić należy, że bankructwo filji katowickiej „Danatbanku“ będzie miało poważne konsekwencje dla całego ciężkiego przemysłu śląskiego który z tym bankiem współpracował i od niego czerpał finanse do obrotu, w szczególności wyłania się niebezpieczeństwo, że już w najbliższą sobotę przemysł ten nie będzie miał pieniędzy na wypłatę robotników, o ile nie przyjdzie interwencja polskich banków państwowych. „Danatbank“ finansował śląski ciężki przemysł poważną sumą 30 miljonów dolarów.

Stany Zjednoczone odmawiają dalszej interwencji.

Oficjalny komunikat podsekretarza stanu Millsa.

Nowy Jork 13 lipca. Po kilkugodzinnej konferencji z przedstawicielami Federal Reserve Banku, jaka odbyła się pod przewodnictwem Owen D. Younga, podsekretarz stanu Mills wydał komunikat następujący:

Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji Niemiec jest zupełnie jasne. Moratorjum Hoovera wyzwoliło Niemcy z sytuacji krytycznej, jaka wywołana została przez międzynarodowe zobowiązania finansowe. Przeszło 400 miljonów dolarów, które Niemcy miały płacić na poczet reparacyj, zostały w kraju i mogą być inwestowane w niemieckim przemyśle i handlu. To jest jedyna interwencja, jaką mógł podjąć rząd Stanów Zjednoczonych. Rozumie się, że rząd amerykański nie mając prawa kontroli, wpływu, ani też władzy nad Federal Reserve Bankiem, niema też możności wpływać na jego politykę kredytową w stosunku do państw zagranicznych. Problem jaki na konferencji rozważano, jest problemem czysto europejskim i mógłby być najrychlej załatwiony przez wspólną akcję zainteresowanych państw.

Rząd Rzeszy zamknął giełdy.

Berlin 13 lipca. Na polecenie rządu Rzeszy zamknięte zostały dziś giełdy dla obrotów dewizowych, metalowych i papierów wartościowych. Rozporządzenie to obowiązuje w Prusach i Bawarji i zostało wydane na razie na poniedziałek i wtorek.

Ciąg dalszy na str. 7-mej

O czem piszą inni?..

Rozbrojenie moralne.

Wypływająca obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych kwestja rozbrojenia, złączona z misją europejską sekretarza stanu Stimsona — polega, jeśli idzie o rzeczywistą pacyfikację stosunków politycznych i gospodarczych, nie tyle na cyfrowem zmniejszeniu budżetów wojskowych, ile na ukróceniu propagandy podburzającej narody, bądź otwarcie dążącej do wojny.

„Niebezpieczeństwo wojny — pisze „Kurjer Warszawski“ — nie tkwi bowiem w licznych armjach, utrzymywanych przez poszczególne państwa, lecz w intencjach tych, którzy armjami temi chcą się posiłkować. 100-tysięczna Reichswehra, ożywiona duchem zbrojnego odwetu, jest stokroć groźniejszem niebezpieczeństwem dla pokoju, niż dwakroć liczniejsza armja innego państwa, usposobionego pokojowo i unikającego wojny“.

Źródłem niepokoju powszechnego jest naród, który wciąż głosi hasła rewanżu i nieustannie grozi swym sąsiadom.

„Niepokoju tego nie zmniejszą ani nie usuną żadne formuły rozbrojenia materjalnego bez względu na to, kogo będą dotyczyć“.

To też żądania natury politycznej, akcentowane tak silnie przez dyplomację francuską z okazji zabiegów Niemiec o pomoc finansową, żądania stawiające na pierwszem miejscu sprawę rozbrojenia moralnego — mają swe głębokie uzasadnienie całkiem równolegle także i w interesie Polski.

Kto lepiej przewidywał?

P. Matuszewski kontynuuje w „Gazecie Polskiej“ swe enuncjacje, polemizując w ostatnim numerze z „Gazetą Warszawską“. W polemice tej zarzuca organowi Stronnictwa Narodowego, że ten także nie przewidział w czasie, gdy budżet układano, iż zajdzie konieczność tak daleko idącej kompresji wydatków, ale przyznaje też —

„niewątpliwie ani rząd, ani ja osobiście nie przewidywaliśmy wszystkiego. Nie przewidywaliśmy, że wypadnie zejść z wydatkami jeszcze o 50 miljonów niżej — do kwoty 2450 milj. Nie przewidywałem, że zniżkę uposażeń urzędniczych trzeba będzie zastosować już w maju — sądziłem, że da się może wyciągnąć dłużej. Nie przewidywałem — odwrotnie, że już w bieżącym roku rata długów wojennych spadnie z naszego budżetu“.

Usprawiedliwienia zatem dla swych mylnych przewidywań szuka p. Matuszewski w tem, że — i dziennik opozycyjny nie podał trafnych prognostyków. Jest to, jak na ministra skarbu, słaba obrona. Rząd ma w ręku niewątpliwie więcej danych, by móc ustalić trafniej granice realności reliminarza i, co najważniejsze, ponosi odpowiedzialność (w konstytucyjnych warunkach) parlamentarną za błędy w polityce, która właśnie jest sztuką przewidywania.

Fiasko demonstracji w Uzdowie.

Demonstracja „Legji Mocarstwowej“ nad granicą polsko-niemiecką nie doszła do skutku. Szczegóły podaje „Robotnik“:

„Z Warszawy miały ruszyć 4 kompanje. Kazano chłopcom, w ciągu 8 dni zwalniać się od pracy, chodzić na zbiórki, trwające po 3—4 godziny. Chłopcy tracili zarobek, a oprócz tego musieli za własne pieniądze kupować różne rzeczy. potrzebne do ekwipunku.

Wczoraj, gdy owe 4 kompanje zebrały się się pod Cytadelą, zakomunikowano 200 chłopcom, że nie pojadą. Gdy ci oświadczyli, że niepotrzebnie porobili wydatki i zapytali, kto im to zwróci, jeden z dygnitarzy „Legji“, porucznik 21 p. p. Parlewicz, krzyknął:

— Bić tych komunistów!

poczem dał kompanji „Legji“, przybyłej z Krakowa, rozkaz bicia członków „Legji“ warszawskiej.

W rezultacie wielu młodych chłopców zostało pobitych i poranionych.

Gdy inne kompanje warszawskie zobaczyły, że biją ich towarzyszów, chciały złożyć broń. Wówczas otoczono je wojskiem.

Kilku uciekających chłopców odprowadzono do komisarjatu na dworcu gdańskim, skąd jednak wkrótce ich wypuszczono.

Pobito również „strzelców“ z dzielnicy Chłodnej, którzy chcieli stanąć w obronie napadających“.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że do niepotrzebnej i szkodliwej dla Polski demonstracji na wielką skalę nie doszło. Prasa niemiecka traci z rąk jeden atut więcej do wrogiej nam propagandy. Znamienne są jednak zajścia, jakie rozwiązaniu tej imprezy sanacyjnej towarzyszyły.

Echa synodu wileńskiego.

W związku z synodem archidiecezjalnym w Wilnie pisze „Słowo“:

„Z zaciekłością niszczyło prawosławie rosyjskie na ziemi wileńskiej wiarę katolicką po upadku Polski. Jakże odmiennie postępuje dziś katolicyzm polski! W 565-ciu statutach obecnego synodu niema ani wzmianki, a nawet śladu nienawiści lub wrogiego odnoszenia się do prawosławia, jak innowierców wogóle — duch miłości chrześcijańskiej unosi się nad całością uchwał. Zapewne i skład dawnych synodów wileńskich był inny. Znikomą była obecnie liczba przedstawicieli zakonów: zaledwie dwóch Franciszkanów, jeden Marjanin, Misjonarz, Jezuita z Salezjanin. Nie było ani Bernardynów, Dominikanów i Karmelitów, tak ściśle związanych z dziejami Kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie. — Mimo wszystko, czcigodne to zebranie duchowieństwa katolickiego świadczyło, że ziemia wileńska jest katolicką i taką chce i musi pozostać. W oczach wielu uczestników synodu, kapłanów starszych i wiekowych, pamiętających lata prześladowań rosyjskich, błyszczały łzy wzruszenia w czasie tych doniosłych uroczystości i rzewna modlitwa dziękczynna zwracała serca ich ku Bogu“.

Jeszcze jeden rewizjonista francuski.

P. Roux chce zmienić granicę na 5 odcinkach. — Sprzeczność w pomysłach autora. — Rozbiory Polski zbrodnią.

Zastępy rewizjonistycznych pisarzów francuskich powiększył p. Georges Roux, ogłaszając przed kilku tygodniami książkę p. t. „Reviser les traites“). („Czy rewidować traktaty“?).

P. Roux tem różni się od swych kolegów rewizjonistów, że nie upiera się wyłącznie przy granicach polsko-niemieckich. które pragnąłby zmienić na korzyść Niemiec, lecz chciałby zmienić granice po swojemu na 5 odcinkach europejskich i na jednym afrykańskim. Tak więc po za pewnemi modyfikacjami w „korytarzu“ i na G. Śląsku (przy którym zresztą nie upiera się zbyt mocno), chciałby p. Roux zaspokoić całkowicie żądania węgierskie w stosunku do Czechosłowacji i Jugosławji. oraz częściowo w stosunku do Rumunji. zmodyfikować granicę włosko-jugosłowiańską na korzyść Jugosławji. oddać belgijskie okręgi Eupen i Malmedy Niemcom, a wreszcie gotów jest zgodzić się na ustąpienie (w jakiejś dość odległej przyszłości) części kolonij afrykańskich Włochom przez Francję. godząc się ponadto na „Anschluss“. Innych przesunięć granicznych nie zaleca, ponieważ jest zdania. że włosko-austrjackie granice duńsko-niemieckie i francusko-niemieckie są definitywne. Ponieważ kolejności w przeprowadzeniu proponowanych przez siebie zmian granicznych p. Roux nie omawia. należy przypuszczać. że szew, jakim w roku 1919 zszyto Europę. chciałby przeciąć równocześnie w pięciu miejscach.

Wszystko to oczywiście działoby się miało w służbie pokoju europejskiego. Nasuwa się tu oczywiście pytanie. czy autor książki „Reviser les traites“? wierzy w wykonalność swych planów. Co do „korytarza“ stwierdza wyraźnie, iż **„cała Polska pozwoli się wybić aż do ostatniego człowieka, aby zachować nienaruszalność swego korytarza“...**

.....Każde rozwiązanie pojednawcze (sprawy korytarza) — pisze dalej p. Roux — jest zarówno niesprawiedliwością jak i zasadniczą niemożliwością moralną. Jeśli w grę nie wejdzie **żaden nowy czynnik** „staniemy wobec widma wojny“. Owo widmo wojny nasuwa się autorowi przy studjowaniu wszystkich odcinków granicznych, które p. Roux zdecydowany jest rewidować. Czyż tedy zalecone przezeń recepty nie są **sprzeczne ze zmysłem rzeczywistości**, w imię którego — (jak o tem zapewnia w rozdziale następnym) podjął się p. Roux napisania swej książki? Tę rzucającą się w oczy sprzeczność widzi sam autor bardzo wyraźnie. kończąc swe rozważania nad każdym odcinkiem granicznym stwierdzeniem, iż rewizja granic aczkolwiek jest „koniecznością“. jest **niemożliwa praktycznie.** Z tego labiryntu logicznego i... politycznego wyprowadzić ma autora na równą drogę **Francja,** którą p. Roux namawia bałamutnemi argumentami w imię francuskiego postępu. rewolucjonizmu etc. etc. do ujęcia akcji rewizyjnej we własne ręce. Radzi nawet Francji p. Roux porzucić dotychczasowych sojuszników. choć sam uważa ten proceder za „mało eleganckı“. Zaleca stworzyć jednolity blok polsko-węgiersko-jugosłowiański (dzielność bojowa tych narodów stanowi tu kwestję wagi pierwszorzędnej). a porzucić dotychczasowe sojusze z Rumunją i Czechosłowacją. które to państwa nie odznaczają się jego zdaniem ani bitnością. ani szczególną odwagą. Blok taki miałby zdaniem p. Roux tę wielką zaletę, że **stanowiłby silną tamę przeciw naporowi germańskiemu.** — I tu autor znowu wpada ze swymi planami we własną pułapkę, ponieważ proponując stworzenie na południowem i środkowem Pomorzu „kondominjum“ polsko-niemieckiego (poza oddaniem Rzeszy Gdańska i powiatu sępoleńskiego), domaga się temsamem stworzenia **wyłomu** w owym bloku antygermańskim. złożonym z Polski. Węgier i Jugosławji, który miałby mieć tak wielkie znaczenie dla Francji.

Tego rodzaju sprzeczności znajdujemy w wywodach p. Roux bardzo wiele. Z najbardziej jaskrawych wymienić należy tezę, iż nowe granice przeprowadzono celem **„ukarania“** zwyciężonych i dlatego też granice te, jako niedające się utrzymać na dłuższą metę, należy zrewidować. Tymczasem autor przy omawianiu kwestji granic polsko-niemieckich stwierdza, że najbardziej na stosunkach polsko-niemieckich zaważyły **rozbiory Polski, „które ciążą na Europie, jako niezmazana dotychczas zbrodnia“.** Jeśli tedy zbrodnię tę chciano zmazać w roku 1919 przez przywrócenie Polsce Pomorza, to gdzież tu można mówić o granicach przeprowadzonych celem „ukarania“ zwyciężonych?

Taki sam ponury paradoks popełnia p. Roux. żądając kategorycznie rewizji granic polsko-niemieckich i strasząc równocześnie Francję twierdzeniem, że „jest znacznie łatwiej zapobiec wojnom odwetowym niż wyzwoleńczym“. Pan Roux wie o tem i tego nie tai, że Pomorze jest czysto polskie. Jeśli tedy Niemcy wywołałyby o Pomorze wojnę, to byłaby to oczywiście wojna nie „wyzwoleńcza“, lecz rewanżowa. której uniemożliwienie jest zdaniem p. Roux stosunkowo łatwe. Czemu tedy nie próbować zapobiec tej wojnie innemi środkami niż rewizją. skoro skuteczności tych innych środków przeciw wojnom odwetowym p. Roux nie poddaje w wątpliwość?

Dla czytelnika polskiego nie będzie rzeczą trudną odgadnąć. jakiemi sposobami wojnie tej można skutecznie zapobiec. Da się to uczynić temi samemi środkami, któremi w roku 1919 zmazano częściowo „zbrodnię rozbiorów“, t. zn. **utrzymaniem i wzmacnianiem frontu aljantów i montowaniem zwartego bloku państw antyrewizyjnych.** Głównem ogniwem tego bloku będzie — rzecz jasna — Francja. ale reprezentować ją będą ludzie nie mający nic wspólnego z fantazjami p. Georges Roux.

Warto jeszcze zauważyć, że p. Roux swemi wielkiemi ustępstwami wcaleby Niemców nie przejednał. Przecież obóz Hitlera wyraźnie oświadcza. że naród niemiecki nie rezygnuje z Alzacji i Lotaryngji. Nawiasem mówiąc w tych prowincjach francuskich jest więcej Niemców niż na Pomorzu.

Miejmy nadzieję. że książka p. Roux niewielu Francuzów przekona. Mimo wszystko niepokojącem jest. że w ostatnich latach tylu publicystów francuskich dało się skłonić do głoszenia hasła zmiany granic Polski. Tem więcej cenić należy tych polskich mężów stanu. którzy przeciwdziałają propagandzie niemieckiej, jak to ostatnio uczynił gen. Wł. Sikorski swą znakomitą książką o „Problemie pokoju“. zaopatrzoną przedmową b. premjera Painlevego.

Gandhi pojedzie do Londynu.

Stan walki o niepodległość Indyj.

Prasa angielska ogłasza wiadomość. że Ganrhi obiecał wziąć udział w londyńskiej Konferencji Okrągłego Stołu i jeśli nie zajdą jakieś ważne przeszkody. w sierpniu odpłynie do Anglji. Równocześnie pojawiły się pogłoski. że Gandhi zarzuca władzom angielskim niedotrzymywanie zobowiązań związanych z zakończeniem t. zw. ruchu nieposłuszeństwa cywilnego.

Konferencja Okrągłego Stołu zebrała się, jak wiadomo. w listopadzie ub. roku w Londynie i pracowała dwa miesiące. Wyniki zostały ujęte w formie sprawozdań. które w języku polskim ogłosił warszawski „Przegląd Polityczny“. Sprawozdania te są dziełem podkomisyj które składały się zarówno z Anglików jak Hindusów. Chociaż ze strony angielskiej wchodzili do tych podkomisyj wybitni znawcy Indyj i politycy rozumiejący. że hinduskiego ruchu narodowego zatamować się nie da. to jednak w wielu punktach porozumienia nie osiągnięto. To też w sprawozdaniach spotykamy bardzo często uwagę, że ci lub owi członkowie podkomisji nie godzą się z uchwałą lub mają co do niej pewne zastrzeżenia. Czasem między tymi członkami są Anglicy. częściej jednak spotyka się nazwiska mieszkańców Indyj. Należy jednak podkreślić. że przedstawiciele ludności Indyj bynajmniej nie występowali jednolicie i solidarnie. Zapewne należy to sobie tłumaczyć tem. że Indje nie są wcale jednolite religijnie. że np. muzułmanie stanowią poważny odsetek. że dalej wszędzie muszą się uwydatniać różnice płynące z przynależności klasowej lub politycznej. Anglicy bowiem zaprosili przedstawicieli różnych religij. klas i obozów politycznych.

Podkomisje omawiały bardzo ważne zagadnienia. Np. podkomisja prawa wyborczego zastanawiała się. jak daleko można pójść w rozszerzeniu prawa wyborczego. Część członków podkomisji była zdania. że ilość wyborców powinna stanowić conajmniej 10 proc. ogółu ludności. inni twierdzili. że Indje już tak dojrzały. że możnaby przeprowadzić zwiększenie sięgające 25 proc. ludności. Oczywiście chodzi tu o wybory do instytucyj. które możnaby mniejwięcej porównywać z naszymi samorządami.

Podkomisja rozważająca sprawy wojskowe doszła do wniosku. że „wraz z rozwojem nowej struktury politycznej w Indjach. obrona Indyj musi być w coraz to większej mierze sprawą narodu indyjskiego. a nietylko samego rządu brytyjskiego“. W tym celu podkomisja zaleciła więc dalszą indjanizację korpusu oficerskiego. Ma ona postępować szybko z tem jednak zastrzeżeniem. że nie może się to stać kosztem obniżenia jakości armji. W tym celu podkomisja zaleciła stworzenie szkoły wojskowej dla wyszkolenia kandydatów na oficerów we wszystkich rodzajach broni. Ponadto kadeci indyjscy mają być nadal przyjmowani jak dotychczas. do wyższych szkół wojskowych w Anglji.

Rzecz jasna. że tej indjanizacji ma w jeszcze większym stopniu ulec administracja.

Sprawozdania podkomisyj zostały przedstawione Konferencji Okrągłego Stołu na plenarnem posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1931 r. Jednogłośnie przyjęto uchwałę stwierdzającą, że prace podkomisyj „stanowią pomimo swego charakteru prowizorycznego, materjał o wielkiej wartości dla prac nad konstytucją Indyj“ i wyrażono życzenie, by „prowadzić dalej nieprzerwanie zaczęte dzieło“.

Premjer Wielkiej Brytanji, p. Mac Donald oświadczył. na temże posiedzeniu, że rząd Jego Królewskiej Mości uznaje zasadę pełnej odpowiedzialności Indyj za swe własne rządy i będzie się starał zadośćuczynić potrzebom okresu przejściowego. Następnie przedstawił pogląd rządu Wielkiej Brytanji na prawa i obowiązki wicekróla, ciała prawodawczego. gubernatorów i t. p. Skreśliwszy w ten sposób zarys przyszłej konstytucji Indyj, p. Mac Donald oświadczył. że rząd uznał za wskazane zawiesić czynności Konferencji. by móc się przekonać co powie opinja Indyj o dokonanem dziele. Jeśli nastąpi odpowiedź na apel wicekróla Indyj w sprawie zakończenia ruchu nieposłuszeństwa cywilnego i zgłoszą się jeszcze inni chętni do współpracy, to ze strony rządu będą podjęte kroki celem przyjęcia tej współpracy.

Jaki wpływ na decyzje Gandhiego miały prace Konferencji Okrągłego Stołu. trudno ustalić. Faktem jest, że porozumienie między nim a wicekrólem nastąpiło po oświadczeniu Mac Donalda. Ogłoszone zostało 6 marca i zaczyna się następująco:

„Jako rezultat rozmów. które odbyły się pomiędzy Jego Ekscelencją Wicekrólem a panem Gandhim ustalono. że ruch nieposłuszeństwa cywilnego zostanie przerwany i że z aprobatą rządu Jego Król. Mości będą podjęte pewne akcje przez rząd indyjski i rządy lokalne“.

Następuje kilkanaście punktów tego porozumienia. Rząd obiecuje. że zgodnie z oświadczeniem p. Mac Donalda będą poczynione kroki, celem zapewnienia udziału przedstawicieli obozu Gandhiego w dalszych dyskusjach nad planem reform konstytucyjnych. Ruch nieposłuszeństwa cywilnego zostanie przerwany. a mianowicie nastąpi zaprzestanie akcji prowadzącej do lekceważenia postanowień prawa. do niepłacania podatku ziemskiego. do opuszczania stanowisk w wojsku lub administracji.

Co do bojkotu towarów zagranicznych (czyli angielskich) to rząd nie sprzeciwia się popieraniu przemysłu indyjskiego i nie zamierza krępować odpowiedniej propagandy. Natomiast ustać ma bojkot towarów angielskich. pojęty jako forma nacisku w celach politycznych, mianowicie w celu wywalczenia innej konstytucji. Placówki Hindusów przed sklepami z towarami zagranicznemi istnieć mogą, ale nie mogą stosować wobec publiczności przymusu. groźby, zakazu. wrogich demonstracyj i obstrukcji. Postępowania sądowe. wszczęte w związku z ruchem nieposłuszeństwa cywilnego. będą zawieszone. o ile nie dotyczą gwałtów. Osoby uwięzione będą uwolnione, grzywny będą darowane. jeśli nie zostały ściągnięte. Stanowiska opróżnione będą ponownie obsadzone Hindusami. którzy je zajmowali, o ile ich nie objął kto inny.

W ten sposób wyglądało porozumienie wicekróla z p. Gandhim. Na tle wykonania układu wyłoniły się pewne trudności, ale wobec tego, że Hindusi stosują bardzo łagodne metody.

Anglicy zaś wykazują wielki rozsądek polityczny, należy przypuszczać, że punkty sporne znowu zostaną w drodze pokojowej usunięte.

S. S.

——ooo——

Precz z reparacjami!

Skończyć z reparacjami i z mentalnością wojenną!

Tak wita wicekanclerz austrjacki, dr Jan Schober w artykule, umieszczonym w „Neue Freie Presse“ — akcję Hoovera. „Hoover przybył jak „Deus ex machina“, wskazał drogę jak nieszczęściu zapobiec przez wprowadzenie społeczeństw w dziedzinę gospodarki — wskazał jak odbudować Europę i uzdrowić gospodarczo świat. Na drogowskazie jego widnieje napis: Skończyć z reparacjami i mentalnością wojenną — pokój gospodarczy będzie pokojem dla całej ludzkości!!“

Na ziemiach Rzpltej

Mord rabunkowy na letnisku.

Gajowy lasów państwowych pod Lodzą znalazł w lesie na terenie wsi Rydzynki mężczyznę, leżącego w kałuży krwi, dającego słabe oznaki życia. W rannym gajowy rozpoznał kupca łódzkiego, przebywającego w Rydzynkach na letnisku, Leona Narwita. Rannego odwieziono do lecznicy w Łodzi. Jak wykazały wstępne dochodzenia, napad miał charakter rabunkowy. Narwitowi zrabowano większą sumę pieniędzy. — Śledztwo jest utrudnione, ponieważ ranny nie odzyskał przytomności.

——:o:——

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—RYGA—TALLIN. Z Rygi donoszą, że rokowania w sprawie uruchomienia stałej komunikacji lotniczej na linji Warszawa — Ryga — Tallin są na ukończeniu. Nowa linja lotnicza obsługiwana będzie przez samoloty polskie.

NIE BRAK POMYSŁOWYCH OSZUSTÓW. W Kielcach policja aresztowała niejakich: J. Kowalika z Cukrówki, pow. Końskie i J. Bębenka z Bronowa, pow. Radom, którzy dopuszczali się oszustw na tle fałszowania pieniędzy w niezwykle bezczelny sposób, świadczący niezbyt pochlebnie o łatwowierności naszych chłopków. Oto grasowali oni po wsiach, namawiając wieśniaków do fałszowania pieniędzy, które osobiście fałszowali zapomocą prasy do sera. Chłopi dawali banknoty, a oszuści „zwiewali“ wówczas z prawdziwemi banknotami, które mieli im podwoić w podstępny sposób. Oczywiście ta rzecz długo utrzymywała się w tajemnicy ze zrozumiałych względów.

——ooo——

Z Dąbrowy obok Tarnowa.

Pożegnanie ks. kan. Zachary.

Nad wszystkiemi prawie mniejszemi miasteczkami zawisła groza zwinięcia ich jako powiatów. Wisi ona też i nad Dąbrową. Wśród ogólnego przygnębienia — wypadł przecież i jaśniejszy dzień w naszem miasteczku. 4-go lipca b. r. obywatelstwo tutejsze żegnało długoletniego pracownika, prefekta tutejszej szkoły ks. kan. Jana Zachare. Inicjatywa tego pożegnania wyszła z Komitetu Miejscowego Obywatelstwa, na którego czele stał burmistrz miasta p. Franciszek Batorowicz. O godz. 7-ej wiecz. w sali „Sokoła“ zebrało się tutejsze społeczeństwo celem uczczenia zasług jubilata. 30 lat wytrwał on na jednej i tej samej placówce — zawsze czynny, całą duszą oddany swej zawodowej pracy. Jakiż wzruszający to był widok, gdy otoczony dziatwą szkolną, po ukończonej nauce jubilat prowadził ją do kościoła, przed tabernakulum, aby z dziecięcą wiarą złożyły hołd „Królowi Królów“. Ileż to niedziel i świąt poświęcił pracy nad dziatwą, gromadząc ją w poobiedniej porze, zwykle wypoczynkowej dla innych, — w kościele lub na cmentarzu przy kościele, — by pogłębiać w duszach ich prawdy Boże! Pracę jego ocenili przełożeni, chlubnie wyrażając się o niej, ocenili ją również i ci, nad któremi pracował, a wychował już niejedno pokolenie. Praca ks. kan. Zachary nie ograniczała się jednak tylko do szkoły. Rozwinął bowiem szeroką działalność na polu społecznem. Oto na kilka lat przed wojną zakłada Składnicę, jedyną naówczas placówkę katolicką w zażydzonem miasteczku. Wytrzymuje tu szaloną konkurencję Żydów, w czasie inwazji rosyjskiej chroni Składnicę od zagłady, a w czasie wojny i zaraz po wojnie, kiedy to walczyć musiano o zdobycie artykułów pierwszej potrzeby — składnica staje się żywicielką tych najbiedniejszych. Przez szereg lat kieruje akcją miłosierdzia w Stow. św. Wincentego a Paulo, a z własnych funduszów wspiera potrzebujących, a wstydzących się żebrać. „Ad multos annos“ kończyli przedmowcy swe życzenia na uroczystem pożegnaniu jubilata. Niech Go Bóg w najdłuższe lata przy zdrowiu zachowa, aby zażywając należnego odpoczynku oglądał owoce swej pracy.

U.

Polacy na Kongresie Eucharystycznym w Lille.

REZOLUCJE SEKCJI POLSKIEJ.

5 lipca odbył się Kongres Eucharystyczny w Lille. Mimo ciężkiej sytuacji w przemyśle włókienniczym w Lille, Roubaix i okolicy, gdzie przeszło 100 tysięcy robotników wskutek strajku od 7 tygodni znalazło się bez pracy, **kongres wypadł wspaniale.** Zgromadził on około 300.000 wiernych z całej Francji, przedewszystkiem zaś z samej diecezji Lille, której biskup, ks. Kard. Lienart, legat papieski na kongresie, znany jest ze swej działalności społecznej.

Polacy stanowili **osobną sekcję**. Nabożeństwo dla niej odprawił w zastępstwie rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. dr. **Luczak**. O wysokie mury kościoła St. Etienne w Lille, gdzie odbyło się nabożeństwo polskie, odbijały się głośno **pieśni polskie** tysiącznej rzeszy rodaków. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Garstecki,** sekr. gen. Zjedn. Pols. Tow. Kat. we Francji. Po nabożeństwie odbyło się zebranie polskiej sekcji, gdzie uczestników zjazdu witał ks. **Butkiewicz,** miejscowy duszpasterz. List powitalny Rektora Misji Polskiej, Ks. Praf. Łagody odczytał ks. Butkiewicz, poczem ukonstytuowało się prezydjum, na którego czoło powołano jednomyślnie p. **Rejera,** prezesa Związku Robotn. Pol. we Francji. Dłuższy referat n. t. „Królestwo Boże na emigracji przez Eucharystję“ wygłosił ks. dr. Luczak, poczem przyjęto między innemi rezolucje następujące:

Sekcja polska Kongresu Eucharystycznego wyraża najdostojniejszemu Episkopatowi Polskiemu a szczególnie swemu protektorowi, J. Eks. ks. Prymasowi Polski hołd i wdzięczność za dotychczasową opiekę duchowną nad emigracją polską we Francji i zapewnia Go o szczerem przywiązaniu do wiary ojców i tradycji Kościoła św.

prosi pokornie N. Episkopat polski o przydzielenie do Pol. Misji Katol. jak największej ilości duszpasterzy polskich,

wzywa stowarzyszenia katolickie, by pielęgnowały szczególniejszy kult dla Eucharystji,

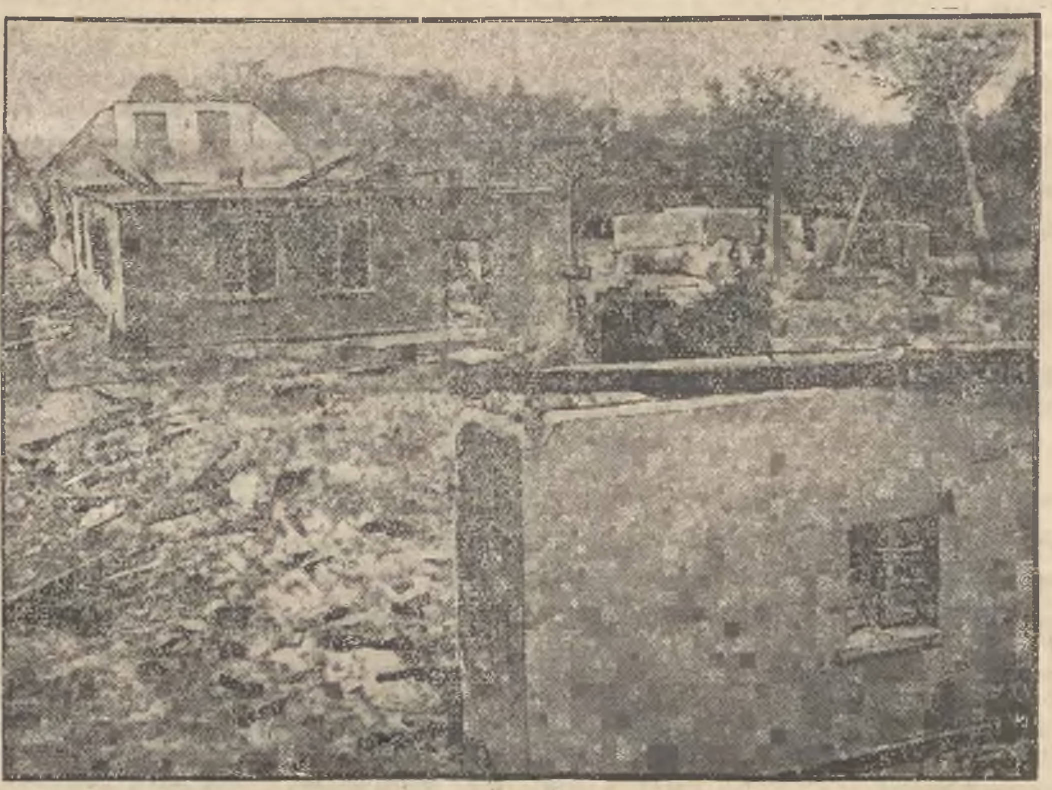
zaklina młodzież na emigracji, aby pomna tradycji polskiej otaczającej czcią niewiastę polską i godności ludzkiej stała wiernie przy zasadach katolickich potępiających współżycie bez sakramentu małżeństwa.

protestuje przeciw poniżaniu autorytetu duchowieństwa pol. na emigracji przez pewien **odłam prasy polskiej,** w dodatku subwencjonowanej przez czynniki rządowe: zgromadzeni wyrażają ponownie pełne zaufanie duduchowieństwu swemu i przyrzekają dołożyć wszelkich starań, aby mu pracę na emigracji ułatwiać.

Po krótkiej przerwie południowej, uczestnicy Zjazdu udali się na procesję do Madeleine, gdyż **socjalistyczny maire m. Lille zakazał publicznego pochodu. Procesja wypadła wspaniale.** Trwała całe trzy godziny, a wzięło w niej udział **300 tysięcy wiernych.** Sekcja polska wywoływała wśród zgromadzonej publiczności francuskiej **prawdziwy zachwyt i podziw.** Duży gustowny napis: Emigracja Polska (Emigration Polonaise) o barwach polskich i francuskich nieśli krakowiacy w barwnych strojach, otoczeni dziewczętami również w strojach krakowskich. Dalej duchowieństwo pol. z senjorem swym ks. **Ościłowiczem,** na czele. Potem stowarzyszenia górników, sokoli, harcerze, przedstawiciele prasy, bractwa różańcowe, całość tak strojna i barwna, że okrzykom: „Vive la Pologne“ nie było końca. Tem dziwniejszem się wydaje, że paryska prasa przedstawiła grupę polską na kongresie jako czechosłowacką (!) i należy mieć pretensje do Ambasady R. P. w Paryżu, że błędu tego nie starała się sprostować. Kongres bowiem był doskonałą okazją, by zaprezentować nasze wychodźtwo w jaknajlepszym świetle, a nie wolno zapominać, że opinja francuska niejednokrotnie wyrażała się o niem niedobrze i niepoprawnie.

——:o:——

Plaga pożarów.



Jak co roku, tak i tego lata, gorący sezon bierze swój haracz w postaci częstych pożarów, zostawiając na miejscach, gdzie kwitnęło życie — popiół i gruzy. Należy wzniecić do ostatnich granic ostrożność przeciwpożarową ludności.

Z całego świata.

Hallerczycy na pobojowiskach koło Reims.

Dnia 8 lipca b. r. wycieczka polska, zorganizowana przez Związek Weteranów Polskich we Francji, wyjechała z Paryża na pola bitwy pod Reims, by w rocznicę krwawej walki (z 13 na 14 lipca) złożyć wieniec na grobach polskich żołnierzy.

O godz. 10 w sławnej, ale zniszczonej przez Niemców katedrze w Reims odprawił z ramienia Polskiej Misji Katolickiej, ks. Franciszek Cegiełka nabożeństwo żałobne za poległych rodaków. Po zwiedzeniu miasta wyruszyła wycieczka na **polski cmentarz,** gdzie 64 bohaterów polskich spoczywa. Po odmówieniu pacierzy za spokój dusz współrodaków, ks. Cegiełka wygłosił podniosłe przemówienie na temat ofiarnej śmierci żołnierzy polskich.

Po odśpiewaniu Roty kpt. Apoznański złożył w imieniu Związku wieniec na wzniesionym w r. 1928 przez Hallerczyków krzyżu pamiątkowym.

Następnie zwiedzała wycieczka polska groby, przy których udzielał wyjaśnień p. sierż. Henryk Anderszewski.

Parady wojskowe w „zubożałych“ Niemczech.

W Dreźnie rozpoczął się pierwszy zjazd t. zw. „waffentag“ kawalerji niemieckiej, zainicjowany przez „waffenring“ kawalerzystów niemieckich. Szwadron sztandarowy reichswehry przedefilował przed dowódcą kawalerji b. armji cesarskiej. Następnie wygłoszono przemówienia okolicznościowe. — Orkiestra Reichswehry odegrała pobudkę kawalerji niemieckiej. W niedzielę odbyło się nabożeństwo polowe, w którem wzięło udział około 15.000 żołnierzy b. armji cesarskiej. Szwadron sztandarowy 12 pułku kawalerji Reichswehry ustawił się w szyku z 24 sztandarami b. armji cesarskiej. Kazanie wygłosił b. kapelan nadworny Kessler. Po nabożeństwie feldmarsz. Mackensen przeszedł przed frontem pocztów sztandarów, poczem uformował się pochód przez miasto, przy udziale kilkuset kawalerzystów w uniformach cesarskich pułków kawaleryjskich. W południe odbyła się defilada przed Mackensenem i sztabem zjazdu. W sali ratusza powitał zjazd b. minister Külz. Popołudniu odbyły się gry turniejowe.

——ooo——

Niewidoczny samolot zbudowali Włosi.

Jak donoszą dzienniki angielskie, Włochy skonstruowały nowy hydroplan, całkowicie niewidoczny — zbudowany w zakładach „Fiata“ w największym sekrecie.

Na przyszłych manewrach lotniczych w Alpach włoskich mają się odbyć pierwsze próby nowego wynalazku — który zapewni Włochom wielką przewagę w powietrzu.

Nowy aparat wyposażony jest w dwa motory o sile 1.800 HP. Hałas pracującego motoru słyszy się, jednak nie jest możliwem spostrzeżenie aparatu ani gołem okiem, ani też przez lornetkę. Rezultat ten osiągnięto przez specjalną budowę profilu i sylwetki aparatu.

Korespondentowi angielskiemu udało się zobaczyć ten nowy aparat przy próbach nad jeziorem Garda. Jak srebrna strzała hydroplan uniósł się w powietrzu i znikł, słyszano jedynie motory, zbliżającego się lub oddalającego hydroplanu, jednak mimo przeczystego powietrza i jasnego nieba nic nie można było dopatrzeć. Nagle usłyszano ponownie silniejszy hałas motoru nad samem jeziorem i srebrna strzała zjawiła się przed oczyma zdumionych widzów. — Natychmiast żołnierze zaciągnęli aparat do hangarów, by uchronić go przed ciekawością niepowołanych.

Lotnik Le Brix w locie naokoło świata

Lotnicy Doret i Le Brix odlecieli z Le Bourget do Tokio w zamiarze pobicia rekordu światowego na długość lotu i dokonania lotu dookoła świata w czterech etapach. Po 15 godzinach przelecieli nad Moskwą, kierując się na wschód.

——:o:——

10 TYSIĘCY OBIADÓW. W zakładach Krasny Putiłowiec w Moskwie ma być zbudowana pierwsza kuchnia fabryczna, która będzie mogła wydawać dziennie około 10.000 obiadów i kilkanaście set innych dań.

GEN. NOBILE NIE WYBIERA SIĘ NA POSZUKIWANIE AMUNDSENA. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o zamierzonej jakoby przez gen. Nobilego wyprawie do bieguna północnego w celu poszukiwania słynnego podróżnika Amundsena, oraz reszty rozbitków sterowca „Italia“, z ambasady włoskiej w Warszawie informują nas, że we Włoszech nic o projekcie takiej wyprawy nie wiadomo, jak również nic o tem nie wspomina prasa włoska, ani też inna prasa zagraniczna. Wiadomości, jakie ukazały się o rzekomej wyprawie gen. Nobilego zrodziły się prawdopodobnie w związku z dwiema podejmowanemi obecnie wyprawami do bieguna północnego, a mianowicie czechosłowacką i sowiecka.

DWA VAN DYCKI W RĘKACH RABUSIÓW. W miejscowości Windecken pod Frankfurtem n. M. dokonano zuchwałej kradzieży z włamaniem do mieszkania dr. Kaspara. Złoczyńcy unieśli z sobą dwa cenne arcydzieła malarstwa pędzla mistrza Van Dycka. Zrabowane zostały następujące dwa płótna: „Chrystus w drodze krzyżowej“, wart. 200.000 mk. niem. i „Portret Antonio Aluniedo zwany Stewarde“, wartości 40.000 mk. niem. Rabusie zbiegli.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Ziółko" — komedja Coolusa, reż. J. Szyndlera

Z tem „Ziółkiem" dopłynęliśmy do końca sezonu w teatrze. Taka sobie komedja o powikłaniach miłosnych, któraby świetnie nadawała się do filmu. Trzy akty szalonych komplikacyj, uwieńczonych „szczęśliwym końcem"; szlachetny charakter górą, czarny typ — potępiony. W sztuce co chwilę na scenie płaczą kobiety. Sztuka ta wogóle jest za krzykliwa. (W razie sfilmowania jej — o czem wyżej — osiągnęłoby się nowe możliwości dźwiękowe).

Ziółko — to Marcelinka, splót najdziwniejszych i najsprzeczniejszych myśli, uczuć i porywów. Wyłaniają się z niej tak nieusprawiedliwione sytuacje, że niewiadomo czy o to winić autora czy też nieopanowaną kobiecą naturę. Marcelinkę grała p. **Ludwiżanka**, — „wygrywała" ją raczej, eksponując się jednak zanadto głosowo. **P. Dziewońska** — jak zawsze sympatyczna i miła. (tylko znowu i ona płakała). **P. Hierowski,** jak mógł, starał się nam obrzydzić rolę zawodowego uwodziciela. Aktor ten, miły w powierzchowności, jest za często nieopanowany w ruchach i szarżujący gestami pewne momenty. **P. Kułakowski** reprezentuje stale typ układnego rezonera, trącący jednak monotonją; spotykane w tych wypadkach akcenty liryczne brzmią u niego nieswojo. **P. Szymański** — przystojny, skupiony, opanowany; to jest dobry aktor i z przykrością notujemy pogłoskę o jego zamierzonym wyjeździe z Krakowa.

Jan Skowron.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIVALU MUZYCZNYM.

21 bm. rozpocznie się w Oksfordzie wielki festival muzyczny, którego dokończenie odbędzie się w Londynie. W programie szeregu koncertów, objętych festivalem znajdują się utwory polskie **Karola Szymanowskiego, Jana Matlakiewicza i Józefa Kofflera.** Wykonawcami tych rzeczy będą **Ewa Bandrowska-Turska** oraz orkiestra symfoniczna pod dyr. Grzeg. **Fitelberga.**

Cenzura literacka w Z. S. R. R.

W ODNIESIENIU DO POLSKICH PISARZY.

Juljusz Kaden Bandrowski dzieli się w „Gazecie Polskiej" wiadomościami o cenzurze literackiej w Rosji Sowieckiej w odniesieniu do literatury polskiej. Cenzura ta obowiązuje przedewszystkiem biblioteki polskie na terenie Z. S. R. R. Oto wycinki z listy cenzuralnej:

Zezwolony jest **Adamczewskiego** „Zbiór zadań po polskiej literaturze", **Asnyka** Wybór poezyj, **Anczyca** Kościuszko pod Racławicami oraz Obrazki narodowo-dramatyczne. Dozwolona jest Historja polskiej literatury **Brücknera, Bystronia** Polska Pieśń Narodowa, **Broniewskiego** Wiatraki. **Berenta** Ozimina. Nie są dozwoleni: **Weychert-Szymanowska** (Język polski), **Werycho** (Cztery pory roku), dozwolony jest **Wyspiański,** niedozwolona jest **Wielopolska** (Kryjaki). Zakazuje się czytać **Wołoszynowskiego** Potęgę snu, **Wierzyńskiego** Wiosnę i Wino, **Wittlina** Wojna, Pokój i Dusza Poety? Wolno czytać **Gąsiorowskiej** Polskę na Przełomie Życia Gospodarczego, nie wolno jednak czytać **Gomulickiego** „Siódme Amen". Wolno czytać **Goetla** Z Dnia na Dzień, nie wolno jednak czytać Pątnika Karapeta.

Zakazane są „Memuary" **Daszyńskiego,** natomiast dozwolony, choć nie dla szerokich mas — **Domaniewskiego** Zarys Gieograficzny Zwierząt. Niedozwolony jest Marcin Kozera **Marji Dąbrowskiej.** Niedozwolony — oczywiście — Rok 1917 **Dunin-Kozickiej** i Pociąg **G. Daniłowskiego?!** Pozwolono czytać **Einsteina** Eter a Teorja Względności, zakazano natomiast **Joteyko** — Poziom Wiedzy Uczących się w Gimnazjach. Najdziwniej obchodzą się polit-redaktorzy z **Żeromskim.** Tak więc Polakowi czytającemu po polsku w Sowietach wolno przeczytać: Zamieć, Uciekła mi Przepióreczka, Charitas; wolno przeczytać Rozdziobią nas Kruki Wrony. Nie wolno jednak czytać Międzymorza, nie wolno Turonia, nie wolno Snobizmu i Postępu. Róży, Urody Życia, Siłaczki, Promienia, Wiatru od Morza — Nawet Aryman mści się — nie wolno. **Zapolska** dozwolona — nawet Zaszumi Las. Natomiast **Iłłakowiczównej** Zwierciadło nocy jest zakazane. Wolno przeczytać Prowokatora **Conrada Korzeniowskiego** — nie wolno jednak tegoż Conrada Korzeniowskiego „Opowieści Zasłyszanych". Nie wolno czytać **Konopnickiej** O Janku Wędrowniku, nie wolno czytać Kima **Kiplinga,** natomiast Hymny **Kasprowicza** mogą czytać — bardzo wytrawni czytelnicy.

Wolno czytać **Kadena - Bandrowskiego** Europa Zbiera Siano, Miasto Mojej Matki, cykl węglowy, natomiast zakazano czytać małą książeczkę dla młodzieży Nad Brzegiem Wielkiej Rzeki, podczas gdy dozwolono Proch, powieść poświęconą emigranckiej młodzieży niepodległościowej. Zakazani są **Marczyński** (powieść Czarna Pani) i p. **Sempołowska** (Kiedy ja...). Wolno jednak czytać Powrót Posła **Niemcewicza, Norwida** Krakusa i Wandę i wiersze zebrane Norwida.

Orzeszkowa potępiana jest naogół ze względów politycznych bardzo surowo. **Orkan** jako tako przechodzi, prócz Opowieści o Płanetniku. Bardziej wtajemniczeni czytelnicy mogą studjować **Piłsudskiego** Rok 1920, nie wolno jednakże brać do ręki **Przybyszewskiego** Moich Współczesnych i **Prusa** Grzechów Dzieciństwa. Kazania Sejmowe **Skargi** zakazane; cały prawie **Słowacki** dozwolony. **Staffowi** towarzyszy dość zmienne szczęście. Ucho Igielne surowo zakazane. Bardzo się nie powodzi **Tuwimowi. Sieroszewski** przemyka jako tako, Tuwim natomiast raz wraz napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody. Nie wolno Słów we Krwi, nie wolno Siódmej Jesieni.

Profesorom różnie się darzy: **Ujejski** przechodzi szczęśliwie, **Folkierski** — idzie, **Feldman** — owszem, nawet Historja Myśli Politycznej. Ale za nic na świecie nie chcą **Szobera.** Niema prawie gramatyki Szobera — dozwolonej. Szober srogo zakazany — oraz **Szelburgowa.** Dlaczego Szelburg - Zarębina nie jest dozwolona?

Nie wolno też czytać Domu w Śródmieściu **Choynowskiego.** Wolno jednak patrjotyczne powieści **St. Szpotańskiego.**

Sport.

Poznań ma najlepszych lekkoatletów.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Na stadjonie w Król. Hucie przy bardzo dużem zainteresowaniu publiczności odbyły się w sobotę i niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów. Na starcie stanęło 100 zawodników z całej Polski. Organizacja zawodów nie dopisała. Pierwszy dzień zawodów stał na dość wysokim poziomie sportowym, a poszczególne konkurencje obfitowały w wiele emocji. Szczególniej interesującym był bieg na 1500 mtr., w którym zacięty pojedynek stoczyli Kusociński i Petkiewicz.

Ważniejsze wyniki pierwszego dnia mistrzostw były następujące: 400 mtr. przez płotki: 1) Maszewski (Pol.) 58,2 s. Rzut kulą: 1) Heljasz (Warta Pozn.) 13,62 mtr. Skok o tyczce: 1) Adamczak: (AZS Warszawa) 3.60 cmt. **Próba pobicia rekordu Polski, dokonana przez Adamczaka na wysokości 372 cmt. nie udała się. Bieg na 1500 mtr.:** 1) Kusociński 4 min., 2) Petkiewicz o 15 mtr. w tyle. **Półfinały biegu na 100 mtr.: 1 półfinał: 1) Czyż 11,2 s. Drugi półfinał: 1) Trojanowski II. 10,8 s. Finał biegu na 400 mtr.: 1) Biniakowski** 51,2 sek. Rzut oszczepem: 1) Mikrut (Sokół Koronowo) 57.13 mtr. Bieg na 110 mtr. przez płotki: 1) Nowosielski (Cracovia) 15,4 s. **rekord Polski o 0.1 sek. pobity. Wynik nie będzie jednak uznany z powodu obalenia płotka.** Trójskok: 1) Zukhaus (Białystok) 13,84 mtr.

W drugim i ostatnim dniu mistrzostw Polski uzyskano następujące wyniki:

Skok wzwyż: 1) Chmiel (Pogoń Katowice) 1.77 cmt. Sztafeta 4x100, finał: 1) Warta Poznań 44,6 sęk. Finał 100 mtr.: 1) Trojanowski II. (AZS — Warszawa) 10.9 s., 2) Śliwak (Sokół Lwów) 11,2 s. Bieg na 800 mtr.: 1) Petkiewicz (Warszawianka) 1:58,9 5.000 mtr.: 1) Kusociński (Warszawianka) 15:03,5 s. Rzut młotem: 1) Heljasz (Warta — Poznań) 32,98 mtr. Dysk: 1) Heljasz 43,28 mtr. Finał 200 m.: 1) Trojanowski II 22,7 sek. 4x400 mtr.: 1) Warta (Poznań) 3:29. Skok wdal: 1) Nowosielski (Cracovia) 681,5 cmt.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warta 136 pkt., 2) AZS Warszawa 117 pkt., 3) Warszawianka 74 pkt., 4) Cracovia 49 pkt. 5) Polonia (Warszawa) 39 pkt., 6) Pogoń (Katowice) 35 pkt.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi nie odebrały jeszcze Wiśle prowadzenia w tabeli zawodów. Przegrupowania nastąpiły natomiast na dalszych miejscach. Przedewszystkiem poprawiły swoje lokaty Warta, Pogoń i Warszawianka. Na dalsze miejsca spadły Legja, Ruch i ŁKS.

1.	Wisła	11 gier	15 pkt.	st. br. 32:15
2.	Warta	11	14	32:17
3.	Pogoń	10	14	22:16
4.	Legja	10	12	21:14
5.	Garbarnia	9	11	16:7
6.	Warszaw.	11	10	28:29
7.	Ruch	11	10	19:24
8.	Ł. K. S.	11	9	20:11
9.	Polonia	11	9	19:26
10.	Cracovia	11	9	18:26
11.	Czarni	10	7	14:26
12.	Lechja	10	6	11:34

STEFAŃSKI ZDOBYWA KOLARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI.

Mistrzostwa kolarskie Polski, zorganizowane przez „Gryf" w Toruniu zgromadziły 49 zawodników ze wszystkich okręgów Polski, za wyjątkiem Krakowa. Wyścig rozegrany został na trasie Toruń — Budgoszcz — Świecie — Grudziądz — Chełmno — Chełmża — Toruń, **wynoszącej 187 km.** Start zawodników nastąpił w jednominutowych odstępach. **Mistrzem Polski na rok 1931 został po raz 4 z rzędu Stefański Józef** (AKS—Warszawa) który pokrył dystans **187 km. w czasie 6:15:59.** Drugi przybył do mety Kłosowicz (Łódź) — 6:23:59.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PARYŻA.

W lekkoatletycznych mistrzostwach Paryża osiągnięto między innymi wyniki następujące: 200 m. Rousseau 23 s., dysk: Noel 42,04 m., 10 km. — Beddari 32:48.6 s., skok wdal: Chevalier 684 cmt., o tyczce — Crepien 382 mm. 800 m. — 1) Keller 1:56.6 sek., 2) Sera Martin 1:57. Młot: Saint-Pé 43.54 m. — rekord Francji. 400 m. płotki: Vie 56.2 s. 4×400 m. 1) CASG Paryż 3:22,8 s. (PAT).

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

O nauczaniu i nauce balneo- i klimatologji.

III. Pracy badawczej w uniwersyteckim Instytucie balneologicznym, chociażby była zakreślona w bardzo szerokich granicach, nie można jeszcze uważać za alfę i omegę całej naukowej roboty na polu balneologji i klimatologji. Są w tej dziedzinie tego rodzaju zagadnienia, że zajmować się niemi można li tylko w samych uzdrowiskach. A więc i w uzdrowiskach tworzyć trzeba naukowe stacje badawcze, jedne o typie przyrodniczem, znane w Niemczech pod nazwą pracowni zdrojowych — Quellenlaboratorien — drugie o typie zakładów klinicznych, przeznaczonych do przeprowadzenia zupełnie szczegółowych badań w ograniczonym zakresie chorób. W uzdrowiskach państwowych, o wiele zasobniejszych, aniżeli uzdrowiska prywatne, zająć się powinny tą sprawą zarządy uzdrowisk. Dla mniejszych i słabszych finansowo uzdrowisk należałoby obmyśleć stosowną pomoc materjalną. Rozważenie planu takiej pomocy wychodzi poza ramy naszych dzisiejszych uwag.

Po zorganizowaniu polskiej szkoły balneologicznej, w szerokiem tego słowa znaczeniu, nie sprawi już większej trudności stałe zaznajamianie lekarzy zwłaszcza, balneologów — praktyków z postępami balneologji i klimatologji, z nowymi poglądami w tej dziedzinie nauki lekarskiej i z praktycznym dorobkiem w zakresie fizjoterapji elementarnej. Służyć będą temu celowi, zapewne najlepiej, urządzane od czasu do czasu t. zw. dokształcające wykłady; znaczną korzyść przyniosą także wykłady i rozprawy na naukowych posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Balneologicznego i innych towarzystw, wyłącznie już tylko lekarskich. Przez urządzenie wykładów dokształcających po większych uzdrowiskach tworzyć będzie można bardzo dobrą sposobność do pokazywania ich uczestnikom wszelkiego rodzaju postępów w zakresie balneotechniki i techniki lecznictwa fizycznego wogóle.

Przy omawianiu sprawy nauczania i nauki fizjoterapji elementarnej nie sposób pominąć milczeniem związanej z nią najściślejszemi więzami sprawy lekarskiego pisemka piśmiennictwa balneologicznego i klimatologicznego.

Mimo bardzo niezachęcających doświadczeń z dawniejszej i z bardzo jeszcze świeżej przeszłości nie godzi się jednak wątpić w spełnienie najzupełniej słusznych, rzeczowo aż nadto dobrze uzasadnionych, a w obecnych naszych warunkach wprost już piekących naukowych postulatów polskiego zdrojownictwa. Trzeba ufać, że miarodajne sfery rządowe uznają konieczną potrzebę stworzenia przynajmniej jednej katedry balneologji i że katedra ta powstanie już w istotnie najbliższej przyszłości. Trzeba wierzyć, i w to także, że przez powszechną akcję na rzecz instytutu balneologicznego powiedzie się bardzo rychło dać polskiemu zdrojownictwu własny ośrodek naukowy, a równocześnie z tem także szkolną placówkę dla gruntownego praktycznego wykształcenia zawodowych balneologów i klimatologów.

Jako proste następstwo tych fundamentalnych nabytków, rozwinie się bez wszelkiej wątpliwości żywy ruch piśmienniczy i wzrośnie zajęcie dla fizjoterapji elementarnej u wszystkich lekarzy — praktyków. Gromadzący się mam pewność, że nastroje lekarzy zmienią się już w bardzo bliskiej przyszłości, wprost przez obficie materjał literacki trzeba będzie skupiać w jednem miejscu, w jednym organie, i ulatwiać w ten sposób korzystanie z niego zarówno tym, co czerpać zechcą z dawniejszego dorobku dla dalszej badawczej pracy, jak tym, co pragną rozszerzać swoje wiadomości, aby je zużytkowywać w praktycznem życiu lekarskiem. Do tego rodzaju skupiania publikacyj balneologicznych i klimatologicznych, zarówno dydaktycznych, jak zupełnie oryginalnych, zdających sprawę z samodzielnych badań i doświadczeń, dąży kierownictwo wydawnictw Polskiego Towarzystwa Balneoologicznego. Ale w obecnych warunkach nie może ani z Przeglądu zdrojowokąpielowego ani z Pamiętnika uczynić wyłącznie tylko przyrodniczo lekarskich naukowych organów. Musi posługiwać się nimi także jako instrumentami propagandy. I jakkolwiek to, co w nich służy propagandzie, nie zniża się nigdy i nigdzie do poziomu reklamowych publikacyj, to jednak wprowadza na łamy obu wydawnictw pierwiastki, których wolelibyśmy w nich nie spotykać. Niestety, musimy je tolerować, bo nie stać nas na wydawanie pism o dwuch typach — jednego ściśle naukowego, drugiego popularnego, pełniącego służbę w imię gospodarczych interesów naszego zdrojownictwa. A nie stać nas dla tego, że zdani jesteśmy na własne tylko siły, a świat lekarzy — praktyków, przynajmniej w przeważnej ich większości, nie zna i nie rozumie doniosłości leczenia uzdrowiskowego, skutkiem czego Przegląd zdrojowiskowokąpielowy liczy w nim tylko niewielu abonentów, płacących zresztą zaledwie tyle, ile wynoszą własne koszta wydawnictwa.

Mam niepłonną niedzieję, więcej nawet, rozrost lecznictwa uzdrowiskowego. Każdy lekarz — praktyk pozna, że gruntowniejsze wiadomości co do tego lecznictwa są mu koniecznie potrzebne i będzie się starać o nie. Musimy się z tem liczyć i musimy przygotować się na tę chwilę. A przygotować się znaczy to samo, co zająć się organizacją z jednej strony naukowych przyrodniczo-lekarskich wydawnictw balneolo- i klimatologicznych, z drugiej zaś wydawnictw bardziej popularnych, jakkolwiek w całem tego słowa znaczeniu poważnych, służących przez poważną propagandę gospodarczym interesom uzdrowisk.

W szczegóły takiej organizacji nie sposób wchodzić w tej chwili. Godzi się wszakże nadmienić, że dla stworzenia jej jest ze wszech miar pożądane ścisłe współdziałanie przemysłowo-gospodarczych sfer uzdrowiskowych i sfer przyrodniczo-lekarskich, zajmujących się fizjoterapią elementarną i ważnemi dla niej gałęziami nauk przyrodniczych.

Powiedziałem przed chwilą, że mimo długiego szeregu niepowodzeń na polu naukowej organizacji zdrojownictwa nie hołdowałem i nie hołduję pesymizmowi. Z pesymizmem w duszy nie osiąga się nigdy niczego. I nie miało go w sobie Polskie Towarzystwo Balneologiczne, walcząc o miejsce pod słońcem dla polskiego zdrojownictwa. Dzisiejsze zebranie, zainaugurowane przez najpotężniejszą naszą lekarską organizację, niesie wielką otuchę, budzi bardzo uzasadniony optymizm. Niech mi wolno będzie podziękować za nie jego inicjatorom i wyrazić wraz z tem podziękowaniem gorące życzenie, żeby stworzony przez nich dzień dzisiejszy stał się zwrotną datą w historji rozbudowy nauki polskiej balneologji.

—:0:—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go lipca 1931.
Wtorek 14: św. Bonawentury.
Środa 15: św. Henryka.
Środa 15: wschód słońca o godz. 4.06, zachód o 20.05.

—:o:—

URLOP WOJEWODY. Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wyjechał na odpoczynek i powróci zkońcem b. m. W związku z tem sekretarjat wojewódzki komunikuje, że nie należy w tym czasie skierowywać pism na imię p. wojewody, jak to dotychczas praktykowano, gdyż pisma w okresie nieobecności wojewody rozpatrywane nie będą.

OSOBISTE. Prezes oddziału Prokuratorji Generalnej w Krakowie Dr. Józef Windakiewicz rozpoczął w dniu 13 b. m. sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas zastępować go będzie wiceprezes Dr. Alfred Kraus.

ŻNIWA POD KRAKOWEM. W ostatnich dniach rozpoczęły się w okolicach Krakowa żniwa. Zbiorom towarzyszy piękna pogoda. W związku ze żniwami dał się zauważyć zmniejszony dowóz nabiału na targ.

RUCH LUDNOŚCI W MAJU 1931 R. W ciągu maja b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 132 (179), w tem chrześcijańskich 93 (170). Urodziło się żywo dzieci 411 (347), nieślubnych 77 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (18). Wśród żywo urodzonych było chłopców 202 (164). W tym samym okresie czasu zmarło osób 321 (401), z czego miejscowych 209 (280). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 180 (222). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 67 i na nowotwory 34. Wśród zmarłych było chrześcijan 270 (322).

CIĘTY SZABLĄ PRZEZ POLICJANTA. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył ub. nocy 26-letniego Jana Sochę, zam. przy ul. Florjańskiej 34, który został wśród nieznanych bliżej okoliczności cięty szablą przez policjanta. Sochę po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

SKUTKI PIJAŃSTWA. Stanisław Kania (l. 29) robotnik będąc w stanie podchmielonym rozbił parę szklanek o podłogę a tracąc równowagę upadł i skaleczył sobie twarz. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Gołębie serce” (premjera — nowość — występy warszawskiego teatru „Ateneum” pod kierownictwem Stefana Jaracza).

Środa: „Gołębie serce” (nowość — występy warszawskiego teatru „Ateneum” pod kierown. St. Jaracza)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Anastazja” (w gł. rolach Lee Pavy oraz Hans Stüwe).
WANDA: „Na falach namiętności”.
SWIATOWID: „Dziewczę z Montparnasse'u”.
SZTUKA: „Za kulisami kabaretu”.
APOLLO: „Noc niespodzianek”.
CORSO: „Niebezpieczny szlak” (w gł. roli Tom Mix), oraz 3 komedyjki amerykańskie 2 aktowe.
WARSZAWA: „Pod symbolem hańby” (Lusi Arna, Paweł Heideman).
UCIECHA: „Marynarz szuka miłości”.

TEATR „BAGATELA”.
Wtorek: „Wesoły Wieczór” (g. 7.15 i 9.30).
Środa: „Wesoły Wieczór” (g. 7.15 i 9.30).
Czwartek: „Wesoły Wieczór” (g. 7.15 i 9.30).

—:o:—

STEFAN JARACZ W KRAKOWIE wraz z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum”, rozpoczyna dziś, tylko trzydniową gościnę na scenie teatru m. im. J. Słowackiego, w sztuce Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce” z udziałem pp.: Drabikównej, Perzanowskiej, Baczyńskiego, Chmielewskiego, Daniłowicza, Dziewońskiego, Poredy, Szletyńskiego, Żeleńskiego — Sztuka ta odniosła niebywały sukces na scenie teatru „Ateneum” w Warszawie, a grana od 5 b. m. przez ten zespół w szeregu miast polskich, wszędzie cieszy się niezwykłem zainteresowaniem.

INAUGURACJA LETNIEGO SEZONU LWOWSKIEJ OPERY I OPERETKI odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. operą Verdi'ego „Aida”. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru m. im. J. Słowackiego.

Z TEATRU „BAGATELA”. Dziś „Wesoły Wieczór” występuje z premjerą rewji, obfitującą nietylko w piękne, wysoce artystyczne, lub pełne humoru numery, lecz także i sensacje. Najbardziej frapująca z pośród nich będzie rozdanie pomiędzy publiczność tysiąca złotych. Nie trzeba dodawać, że tak miła i aktualna niespodzianka zostanie gorąco i serdecznie przyjęta na widowni. Drugą sensacją już tylko artystyczną będzie finał „Wielki marsz” — zapowiedziany pięknym wierszem i wyposażony doskonałą muzyką. Na scenie ujrzymy krakowską orkiestrę wojskową w wspaniałych mundurach słynnych „czwartaków” a cały zespół „Wesołego Wieczoru” w ułańskich mundurach również z 1831 r. Finał ten jest najwspanialszym ze wszystkich dotychczas widzianych. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 2 i od 4 do 9.30 wieczór.

615 etatów nauczycielskich zwinięto.

Wielkie zmiany i redukcje w szkolnictwie średniem i powszechnem.

Jak się dowiadujemy, w Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego zaszły w ostatnim czasie duże zmiany. Naczelnik wydziału prezydjalnego **wicekurator Dr. Ziemnowicz został przeniesiony do Lwowa na stanowisko wizytatora w tamtejszem Kuratorjum; kierownictwo wydziału prezydjalnego krakowskiego Kuratorjum, objął wyzitator szkolnictwa średniego p. Kiedryński.** Dr. Ziemnowicz wyjeżdża na 2 miesiące do Ameryki, poczem obejmuje nowe stanowisko we Lwowie. Wizytatorzy szkół średnich **Wajdowicz i Bzowski przechodzą w stan spoczynku.** Z dn. 1 maja b. r. został zamianowany wizytatorem szkół średnich p. **Stefan Wojciechowski,** jednak dotąd nie objął urzędowania. Od września b. r. ma on objąć na jakiś czas kierownictwo Gimnazjum podgórskiego, aby się zapoznać z organizacją szkolnictwa średniego, poczem przejdzie do Kuratorjum. P. Wojciechowski nazywał się dawniej Brydak; jako eks-teolog sprawował funkcje dyrektora preparandy nauczycielskiej w Jabłecznej okręgu lubelskiego. **Po p. Michalskim został mianowany wizytatorem p. Kabaciński z lubelskiego.**

Jak słychać przygotowane już jest rozporządzenie władz szkolnych w sprawie redukcji sił lekarskich. **Wielu lekarzy szkolnych otrzyma albo zupełne zwolnienie albo zniżenie liczby godzin ordynacyjnych do 6-ciu tygodn.** Lekarze etatowi będą częściowo zatrzymani a częściowo zwolnieni.

W szkolnictwie średniem okręgu krakowskiego będzie definitywnie zredukowanych 130 nauczycieli a zwiniętych 115 etatów. W szkolnictwie powszechnem pójdzie w odstawkę 500 nauczycieli i nauczycielek i tyleż etatów zostanie zwiniętych. W związku z tem **szkoły powszechne, które posiadały 4 klasy będą przemianowane na 3-klasowe, zaś 7-klasowe na 4-ro i 3-klasowe.**

W szkolnictwie średniem jak wiadomo taksy administracyjne wynosiły ostatnio 150 zł. rocznie od ucznia, z czego 95 zł. zabierał rząd, zaś reszta szła na potrzeby administracyjne Zakładów. Obecnie, od 1 września z tych 55 zł. dyrektor szkoły ma opłacać djety wizytatorom, co dotąd uskuteczniała stale Izba skarbowa. Prócz tego, gdy tercjan przejdzie na emeryturę, dyrektor ma zakontraktować we własnym zakresie służącego szkolnego, bez etatu i wypłacać mu pensję z taksy administracyjnej. Tak więc pomału instytucja etatowej służby szkolnej, przestanie istnieć.

Nie trzeba chyba rozwodzić się nad wykazywaniem jak **katastrofalne następstwa pociągnie za sobą redukcja sił nauczycielskich i lekarskich.**

Urbanistyczne urządzenie placu przed klasztorem Norbertanek.

Projekt arch. Fr. Mączyńskiego.

Trudne położenie finansowe ogólne, a zwłaszcza gminy m. Krakowa, nie pozwala obecnie na podejmowanie żadnych większych inwestycyj. Niemniej jednak zarząd miasta musi w planach swych uwzględniać i tak regulować zabudowanie z prywatnej inicjatywy terenów w obrębie miasta leżących, by odpowiadało ono wymogom estetyki, dogodnej komunikacji i tym wielkim walorom zabytkowym, jakie miasto nasze posiada. Nie można dopuszczać do zeszpecenia całych fragmentów miasta przez brak kontroli nad budownictwem. Jednym z takich właśnie punktów jest „węzeł Norbertański”. Rozwiązaniu estetycznemu tego punktu w przyszłości poświęca w swym projekcie bliższą uwagę znany architekt krakowski p. Fr. Mączyński, którego nazwisko łączy się z wielkiem dziełem odnowienia świątyni Marjackiej.

Poza centrum miasta, które podlega pilnej uwadze Rady Artystycznej, nie można w Krakowie zapominać o **peryferjach miasta,** nadający się jeszcze do rozwiązania urbanistycznego, a co ważniejsze, do przeprowadzenia go w terenie.

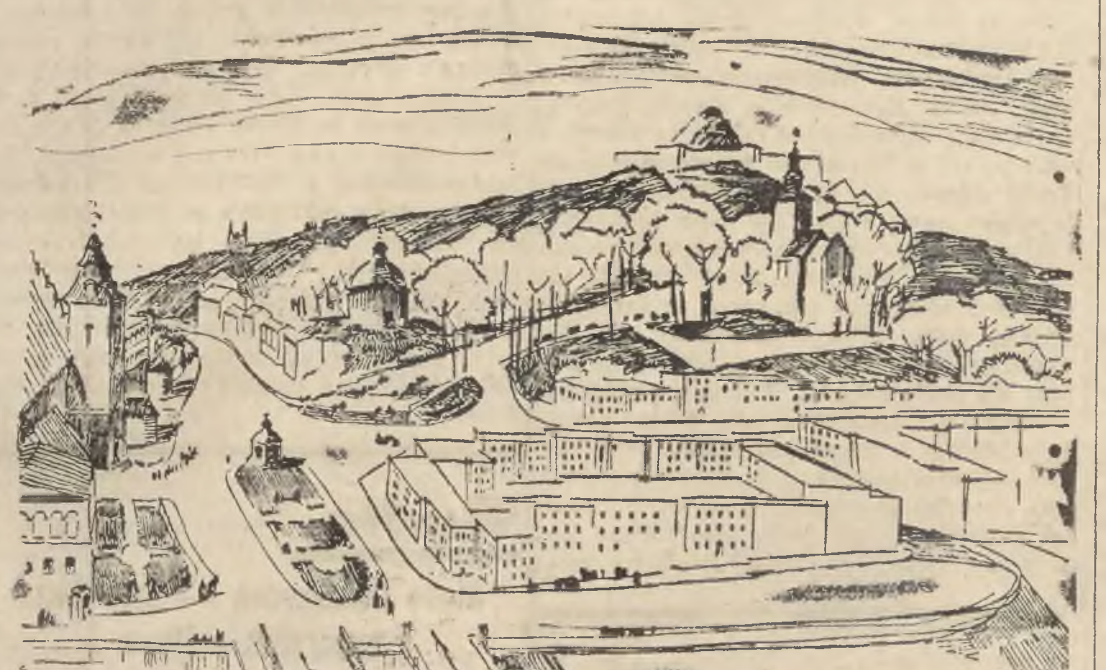
Zadanie to ustawiłbym w dwa punkty, które należałoby rozwiązać:

1) **dojazd** do Krakowa ze strony Liszek i okolicy najbliższej, **wyjazd z Krakowa** w stronę ul. Królowej Jadwigi i Kopca Kościuszki, oraz przeprowadzenie linji tramwajowej.

2) Wyzyskać znaczne terenowe różnice oraz będące tam w pięknem skupieniu cenne architektoniczne objekty: klasztor, kaplica i kościół św. Salwatora, widoczne zdaleka, nie zakryte dotychczas przez wysokie budowy, **stanowić winny całość wraz z dojazdami i stworzyć piękny plac i ładną perspektywę.**

O piękności tej perspektywy mówi wyraźnie jej podnoszenie się terenowe, co jest **rzadkością w miastach.**

W dnie targowe widzimy dziś **przykry i niebezpieczny zator** na spadku ulicy wzdłuż linji **tramwaju, a** to wjeżdżające do miasta furmanki spotykają się z wozami, z miasta



wyjeżdżającemi. Zator ten wskazuje na źle i **niedostatecznie rozwiązaną sprawę komunikacyjną.**

Miasto posiada na krańcu znaczną ilość **architektonicznie ważnych punktów,** które urbanistyka winna otoczyć swą opieką.

Punkta te należy pod względem urbanistycznym opracować, przewidując z jednej strony wszystkie praktyczne i konieczne ułatwienia życia codziennego, z drugiej obmyśleć ich formę architektoniczną, piękną i niejednokrotnie podnosząc walor ich naturalnych terenowych warunków.

Do takich punktów na końcu miasta należy węzeł Norbertański w dzielnicy Zwierzyniec. Składa się nań: **Klasztor PP. Norbertanek** jako lewa rama obrazu, dalej 8-boczna **kaplica drewniana św. Małgorzaty,** oraz **kościół św. Salwatora.**

Wjazd i wejście na Kopiec Kościuszki i kapliczka przydrożna na wstępie tej drogi będąca — stanowią **dziwnie piękny splot,**

Lewobrzeżną ramę obrazu stanowi niesłychanie malowniczy konwent PP. Norbertanek na całej długości; wymaga on **odpowiedniej szerokości placu,** który stworzyć się tam winno, a nie zwykła 16-metrową ulicę, jak to przewiduje najnowszy plan Magistratu.

Z powodu dużego ruchu na Kopiec Kościuszki i nastawienie miasta Krakowa na stały **ruch turystyczny,** należałoby urządzić dostęp i dojazd na Kopiec możliwie wygodnie i praktycznie. W tym celu należałoby odpowiednio **rozszerzyć** most nad Rudawą, względnie postawić drugi takiej samej szerokości na osi wyjazdu z miasta. Przed mostami **ulice należy ująć w węzeł zapomocą placu rozdzielającego ruch wozów i pieszych.** Już z tego placu objąć okiem należy cały poziomy skwer, obie arterje, dojazd i wyjazd z miasta. Skwer kończy kapliczka przydrożna na odpowiednim cokole.

Objąć należy w ciągu dalszym szerokie stopnie wejściowe na drogę do Kopca dla pieszych, dalej pomyśleć **o mniej karkołomnym, niż dzisiejszy, wjeździe** na Kopiec dla pojazdów, oraz **zakręcie w stronę ulicy Królowej Jadwigi i Woli Justowskiej,** gdzie ruch jezdny i pieszy jest niemały, zrobić go możliwie łagodnym i nie niebezpiecznym.

Zwieńczenie tej perspektywy wznoszącej się stanowiłaby odrestaurowana **ośmioboczna drewniana Gontyna św. Małgorzaty,** oraz piękny w sylwecie **kościółek św. Salwatora,** wszystko na tle dzisiejszej zieleni drzew.

Zwraca się tu wagę, iż należałoby **zatrzymać turystów** zwiedzających nasze miasto u drzwi kościoła Norbertańskiego, wskazując na **portal romański tegoż kościoła z 13-go wieku,** a nadto pokazać **wnętrze empirowe kościoła Norbertańskiego,** które jest **stylowo bardzo piękne,** oraz **podworzec klasztoru** po odpowiedniem urządzeniu można też uprzystępnić zwiedzającym. Wnętrze drewnianego **kościółka św. Małgorzaty,** którego stan narazie jest opłakany, nadawałoby się **do urządzenia muzealnego,** pracami szczególnie **sztuki kościelnej,** np. chorągwi, szat liturgicznych za szkłem, obrazków na szkle, obrazów olejnych. Są tam jeszcze stare organki, chociaż mocno zniszczone.

Wreszcie turystom pokazać trzebaby wnętrze kościoła św. Salwatora i bardzo ciekawą figurę św. Wilgefortis (frasobliwą), obraz malowany na drzewie, rzadkość ikonograficzną (pisał o tem p. Dr St. Tomkowicz), dalej **piękny widok na Kraków z cmentarza kościelnego,** który nadaje się, by go z jaknajwiększym pietyzmem utrzymać i kwiatowo prowadzić. Turyści mogą następnie odjechać na Kopiec Kościuszki.

Widać z tego jasno, iż **nie jest dobrze turystów z punktu jednego na drugi oddalony punkt przewozić bez zatrzymania, ale przeciwnie, mamy tu możność zatrzymania się i pokazania względnie pobrania wstępu. W ten sposób węzeł Norbertański** uzasadnia się do jaknajstaranniejszego i **architektonicznie interesującego rozwiązania** pod względem dojazdów, schodów wejściowych na drogę do Kopca, a co najważniejsze, **ustalenia linji budowlanej domów mających stanąć w najbliższem otoczeniu.** Ustalenie wysokości pięter musiałoby nastąpić tak, by zabytkowy ten widok na kaplicę drewnianą i kościół św. Salwatora nie został zasłonięty.

Dziś tereny dolne nie są zabudowane, a to, co stoi, jest małe, niskie, a więc i **moment uregulowania tego kompleksu jest jeszcze do przeprowadzenia.**

Jako memento, iż pospieszyć się trzeba z opracowaniem ważnego i pięknego tego punktu, wskazuje **4-piętrowy dom wystawiony na prawym brzegu Rudawy przy ulicy Nadbrzeżnej,** który jasno wskazuje, iż gdybyśmy z tak wysokiemi domami zbliżyli się do ul. Kościuszki, to cała architektoniczna piękność węzła Norbertańskiego, jak go powyżej określiliśmy, będzie na zawsze przepadłą.

Dodajemy tu widok węzła Norbertańskiego, jak on przedstawiałby się przy wyjeździe w stronę Kopca Kościuszki

Arch. Franciszek Mączyński.

—X—

Podwyższenie subwencji dla Teatru Słowackiego.

Z uwagi na ciężką sytuację finansową Teatru im. Słowackiego, oddanego przez miasto w dzierżawę pp. Trzcińskiemu i Bujańskiemu, Komisja teatralna uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na podwyższenie subwencji dzierżawcom **o 50.000 zł.** Podwyżka ta ma obejmować okres 1-dno roczny, t. j. od dnia 1-go września b. r.

W dniu wczorajszym zakończył się 38-my sezon teatru im. J. Słowackiego. Jednocześnie dyr. Teofil Trzciński zakończył 10 lat pracy na scenie tego Teatru. **Sprawa otwarcia nowego sezonu pozostaje jeszcze ciągle pod znakiem zapytania, gdyż przerwane pertraktacje pomiędzy Związkiem Dyrektorów Teatrów i Z. A. S. P. dotąd nie zostały na nowo podjęte.**

Przyjazd delegacji Fidac-u.

W dniu 14 b. m. pociągiem porannym pospiesznym przybywają do Krakowa przedstawiciele Fidac-u, którzy przyjechali do Polski, celem wzięcia udziału w walnym zjeździe Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. **Goście przybędą do Krakowa na dwudniowy pobyt i zwiedzą zabytki Krakowa, poczem udadzą się do Mościc i Wieliczki, zaś w dniu 16 b. m. wyjadą na G. Śląsk. Imieniem Fidacu przybywa wiceprezydent Fidacu i prezes francuskiego Fidacu gen. Leveque** w towarzystwie przedstawicieli Fidacu angielskiego, francuskiego, belgijskiego i rumuńskiego.

—:O:—

Życie gospodarcze.

Na rynku walutowym uspokojenie.

Na światowych rynkach akcyjnych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja słaba. W New Yorku i Londynie nastąpiło w związku z niewyjaśnioną sytuacją gospodarczą w Niemczech i baissą na rynkach metali, ogólna zniżka kursów akcyjnych i papierów procentowych. Rynek pieniężno-kredytowy londyński miał usposobienie mocne, ponieważ spodziewana redukcja stopy procentowej Banku Angielskiego nie nastąpiła. Za pieniądz dzienny płacono 1 i pół do 1 i trzy czwarte proc. za pożyczki tygodniowe 2 proc., za dyskonto trzy miesięcznych weksli towarowych 1 siedm ósmych proc. Giełda paryska miała usposobienie wybitnie zniżkowe. Szczególnie silnej zniżce uległy akcje bankowe, a wśród nich największe straty poniósł Banque de France, który spadł w ciągu jednego tylko dnia o 320 franków i Credit Lyonnais (spadek o 110 fr. na akcji). Giełda berlińska wykazała silne osłabienie, kursy papierów dywidendowych i procentowych znacznie się obniżyły. Dopiero w końcu tygodnia nastąpiło pewne uspokojenie. Pod wpływem baissy w New Yorku i Berlinie uległy poważnej redukcji notowania w Amsterdamie. Zniżka kursów na tym rynku wynosiła od 4—10 proc., a niektóre akcje naftowe spadły nawet o 20 proc. Dyskonto prywatne trzy czwarte proc., pieniądz dzienny pół proc. w stosunku rocznym. Na rynku wiedeńskim tendencja utrzymana przy obrotach minimalnychh.

Na giełdzie warszawskiej dało się zauważyć na początku ubiegłego tygodnia lekkie ożywienie. Wszystkie popularniejsze akcje z Bankiem Polskim na czele osiągnęły dość duże zyski kursowe. Obroty jednak nie przybrały większych rozmiarów, ponieważ brak było oddawców. W grupie bankowej zyskał Bank Polski 5 proc., inne naogół bez zmiany. Na rynku walutowym nastąpiło zupełne uspokojenie.

Ujemny bilans turystyki w Polsce.

Bilans turystyki w Polsce jest jeszcze stale ujemny, to znaczy, że Polacy **więcej wywożą pieniędzy zagranicę**, niż zostawiają ich u nas obcokrajowcy.

Według sprawozdania międzyministerjalnej komisji do zbadania zagadnień turystyki, bilans ujemny ruchu turystycznego w Polsce wynosił: w 1923 r. — 47.800 tys. zł., w 1924 r. 87.400 tys. zł. w 1925 r. — 92.800 tys. zł., w r. 1926 — 16.200 tys. zł., w 1927 r. — 59.900 tys. zł., w 1928 r. — **90.700 tys. zł.**

Razem w okresie wymienionych 6 lat ujemny bilans ruchu turystycznego w Polsce wyniósł 365.800.000 złotych.

—X—

Giełda krakowska.

Kraków 13 lipca. (PAT). Bank Polski 120 — 4% pożyczka inwestycyjna 84 — 5% konwersyjna 44.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 lipca. Dolary 9.02, 9.04. 9.00. Dewizy: Belgja 124.65. 124.96, 124.34; Gdańsk 173.30, 173,73, 172.87; Holandja 359.80, 360.70, 358.90; Londyn 43.39½, 43.51, 43.28; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.07, 35.01. 34.96; Praga 26.44, 26.50. 26.38; Sztokholm 239.39, 239.99, 238.79; Szwajcarja 173.34, 173.77, 172.81; Wiedeń 125.45, 125.76. 125.14; Włochy 46.74, 46.86, 46,62.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 120 — Siła i Światło 70 — Częstocice 32.25 — Warsz. Tow. Fabr. Cukru 24.50 — reszta nienotowana.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 lipca. Paryż 20.22½. Londyn 25.05, Nowy Jork 5.14.60. Włochy 26.94. Hiszpanja 49.00. Holandja 207.45, Berlin 121.70. Wiedeń 72.35, Sztokholm 138.00. Oslo 137.85. Kopenhaga 137.85. Sofja 3.72¾. Praga 15.24½. **Warszawa 57.65,** Budapeszt 90.02½. Białogród 9.09½. Ateny 6.68. Konstantynopol 2.44. Bukareszt 3.06½, Helsingfors 12.96.

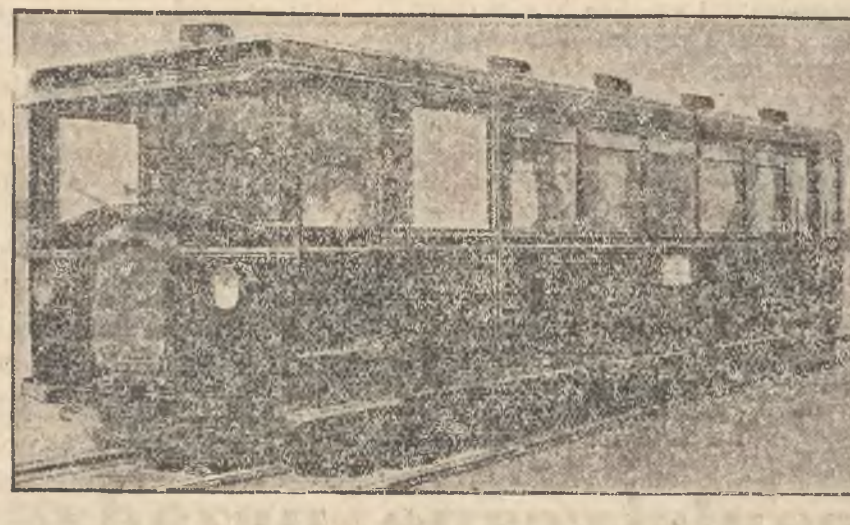
Jakie są giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 10 b. m. następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 29—29.50. biała stand. 28—28.50. targowa stand. 27.50—28. żyto dworskie stand. 27—27.50. owies dworski stand. 34—35. targowy stand. 31—33, jęczmień na krupy stand. 28.50—29.50. kukurudza rumuńska 31—32. groch Wiktorja 48—50, półwiktorja małopolski 44—46. polny pastewny, 28—30, polny do siewu 38—42, fasola cukrowa biała okrągła 40—44. biała długa 40 do 44. biała krótka 38—40. Wachtel 40—44, mięszana 34—37. wyka ciemna 45—48. jasna 42—44, łubin żółty 34—36, żółty do siewu 38—40. niebieski 26—26.50, niebieski do siewu 27—27.50, makuchy z orzecha ziemnego 50% 35.50—36.50, lniane 31—33, soja śrót 46% niem. 34—35. 35% slonecz. śrut extrahowany 26—27. siano slodkie nowe 9—10, średnie 7—8, kwaśne 6—7. koniczyna nowa 11—12, słoma długa 5—6. mierzwa luzem 5—5.50. prasowana 5.50—6, mak niebieski z workiem 130—140, szary z workiem 115—125. kminek krajowy oczyszczony 170—180. holenderski 185—190, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 58—59, grysikowa 53—55. 45% 52—53. 65% 46—47. mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 49—50, 0000 46—47, mąka żytnia okr. Krak. 65% 46—46.50. mąka żytnia okr. Poznań. 65% 46—47. razówka żytnia 38—38.50. graham pszenny 38—40. otręby żytnie 15.50—16. pszenne 15.50 do 16. wschodnio małopolskie 15—15.50, mąka czerwona z workiem 19—19.50. pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39, siekanka jęczmienna fabryczna 41—42. chłopska 39—40. kasza jaglana krajowa fabryczna 60—70. tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja spokojna — brak dowozów.

Autobusy na szynach.



zostaną niebawem wprowadzone w dyrekcji kolejowej Kassel w Niemczech. Poczyniono już szereg prób zadawalających z tym nowym środkiem komunikacji.

Skutki zachwiania się Kredit Anstaltu

DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

We wczorajszym numerze podaliśmy krótką wzmiankę o artykule zamieszczonym w niedzielnej „Morgenzeitung" omawiającym konsekwencje zachwiania się wiedeńskiej Kredit-Anstalt w stosunku do Polski. Zachwianie się to rzuca już obecnie poważny cień na wielką liczbę polskich instytucji przemysłowych i bankowych czerpiących dotychczas środki finansowe z Kredit Anstaltu, który w najbliższych miesiącach odmówi im zupełnie wszelkiej dalszej pomocy. Jednym bowiem z zasadniczych posunięć sanacyjnych w tym banku, poza reorganizacją wewnętrzną ma być amputacja szeroko rozgałęzionych interesów w krajach środkowej i wschodniej Europy.

Bezpośrednio dotknie to szereg przedsiębiorstw przemysłowych polskich. Należały tu firmy: Koncern naftowy „Małopolska" obejmujący 50% polskiej produkcji naftowej i rafineryjnej, dalej „Szczakowa", „Okocim", „Thonet-Mundus", „Ferrum". Zieleniewski, Cukrownie: Łubna, Chybie, fabryka lokomotyw w Chrzanowie, a ponadto trzy banki: Warszawski Dyskontowy, Hipoteczny we Lwowie i Śląski Zakład Kredytowy w Bielsku. Instytucje te stoją wprawdzie od dawna na własnych nogach i nie są finansowane bezpośrednio przez Kredit Anstalt, nie da się jednak zaprzeczyć, że miały one w wiedeńskim domu bankowym wybitne oparcie finansowe, oraz łącznika z międzynarodowym kapitałem. którzy nieufnie się odnosił i niechętnie angażował w przemyśle polskim. Lukę tę wypełnił kontakt z Kredit Anstaltem. kóry stąd czerpał oczywiście znaczne dla siebie korzyści. Z drugiej strony korzystały też i przedsiębiorstwa polskie nawiązując kontakt z koncernami zagranicznymi pozostającymi w stosunkach z Kredit Anstaltem oraz zbywając za pośrednictwem tegoż swe listy zastawne. Sama „Małopolska" winna jest instytucji wiedeńskiej okrągło 3 miljony dolarów a wymaga dla dalszego swego rozwoju znacznych i wydatnych wkładów. Tymczasem zachwiany bank nie tylko nie da obecnie dalszych kredytów, ale przystępuje do wycofywania już udzielonych. Od tempa i rozmiarów w jakich kredyty te będą wycofywane zależeć będzie byt albo upadek polskich zakładów.

Akcja ratunkowa, jakiej winien się podjąć rząd polski, polegałaby — z jednej strony — jak się to dotąd odbywa w podobnych wypadkach (n. p. Scheibler i Grohman) na wykupnie przez rząd akcji tych przedsiębiorstw i udzieleniu im środków na przetrwanie krytycznych chwil, z drugiej zaś na interwencji w Paryżu, który jest centrem finansów międzynarodowych o znaczniejszą pomoc kredytową, zwłaszcza dla przemysłu naftowego, dla którego kapitał francuski okazuje duże zainteresowanie. Zluzowanie austrjackiego banku instytucjami francuskiemi mogłoby zapewnić dopływ środków pieniężnych dla zagrożonych placówek przemysłowych w Polsce. Dotychczasowa jednak bezczynność Polski jest bardzo niebezpieczna i na dłuższą metę utrzymać się nie da.

Doświadczenie, jakie przemysł polski przechodzi obecnie na skutek trudności finansowej wiedeńskiego banku wskazuje raz jeszcze, jak bardzo ujemnem w skutkach jest dla przemysłu krajowego opanowanie go przez zagraniczne instytucje finansowe. Ich zachwianie się bowiem — o ile w naszych przedsiębiorstwach mają wpływ decydujący — powoduje zawsze z reguły poważne niebezpieczeństwa dla rodzimych placówek, chociażby one same posiadały najzdrowsze podstawy egzystencji i rozwoju.

Radio.

Stany Zjednoczone — największe mocarstwo radjowe.

NA MARGINESIE POLSKO AMERYKAŃSKIEJ WYMIANY PROGRAMÓW.

Z pośród potężnych organizacji radjofonicznych w Ameryce, najpracowitszą zapewne i największą jest „The National Broadcasting Company" w Nowym Jorku. N. B. C., jak ją nazywają, dysponuje miljonami dolarów kapitału i około 60 radjostacjami nadawczemi. Inne, wielkie organizacje to: „Radio Corporation of America". „General Electric Company", „Columbia Broadcasting System", „Western Electric Company" i wiele innych pomniejszych, całkiem małych i prywatnych stacji radjofonicznych. W czerwcu, 1931, **stacji tych było w stanach 612.**

PRACA W DZIEDZINIE POLITYKI PROGRAMOWEJ.

National Broadcasting Comp. opracowało szczegółowo statystykę kierunków upodobań radjosłuchaczy amerykańskich. Rozpisano ankietę, na którą odpowiedziało przeszło 100.000 rodzin amerykańskich w całych Stanach. Analiza przekonała amerykanów, że ⅔ radjosłuchaczy, a więc około 20.000.000 osób posługuje się dość kosztownemi odbiornikami 3. 5 lub 7 lampowymi. Obliczono, że ⅘ „rodzin radjowych" słucha audycji w ciągu 2 godz. 25 min. w przeciętnem obliczeniu dziennem na rodzinę. Cyfry, które daje ta gigantyczna ankieta, przeprowadzona wespół ze Związkową Komisją Radjową, uzyskano w ciągu tygodnia. od 11 do 17 stycznia 1931 r. Z ankiety wynika, że: 10% całego „czasu w eterze", poświęcają radjostacje amerykańskie tematom oświatowo-wychowawczym; 2% sprawozdaniom i wiadomościom podanym przez rząd Związkowy; 1% wiadomościom municypalnym, powiatowym i stanowym; 2½ feljetonem, odczytom i pogadankom na tematy ogólne. 17% muzyce klasycznej; 1½ odezwom i propagandzie filantropji, prac społecznych etc., resztę godzin, w granicach 66%, stacje amerykańskie. poświęcają muzyce jazz-bandowej, humorowi literackiemu, oraz reklamie.

DZIŚ I PRZED 10 LATY.

Dane, dotyczące w tym wypadku samych radjostacji, obejmują 605 stacji radjofonicznych, licencyjnych, t. j., przeszło 86% wszystkich stacji amerykańskich tego typu. Z innych szczegółów gigantycznego spisu wynika, że we wszystkich 48 stanach **liczba odbiorników radjowych wynosi około 11,500.000.** „Naród radjowy" w Stanach Zjednoczonych liczy około 40.000.000 dusz, t. j. więcej aniżeli cały pozostały świat.

OLBRZYMI PRZEMYSŁ RADJOWY.

Ten sam Wydział podaje, że przemysł radjowy amerykański daje pracę około 200.000 osób i warsztatów, zarabiających rocznie ponad 350.000.000 dolarów. Inwestycje stacji radjofonicznych, fabryk radjowych i organizacji sprzedaży, wynoszą około ćwierć miljarda dolarów; słuchacze radjowi, konsumujący około 15.000.000 odbiorników, inwestują w przemyśle radjowym przeszło 1.500.000.000 dol. wydając rocznie na utrzymanie swych odbiorników prawie 200.000.000 dolarów.

ZAINTERESOWANIE RADJOFONJI AMERYKAŃSKIEJ EUROPĄ.

Radjofonja amerykańska już od pewnego czasu poszukuje dopływu świeżych tematów dla swych miljonowych rzesz słuchaczy, na skutek czego oczy Ameryki zwróciły się w stronę Starego Świata. Pierwsza wystąpiła z inicjatywą organizacja Nat Broadcasting Comp w Nowym Jorku. Jej vice-prezes, p. J. Ellwood, podczas ostatniej bytności w Europie, odbył pierwszą rozmowę na temat przyszłej wymiany programów między Ameryką a Polską. Rokowania polsko-amerykańskie zakończono w czerwcu roku bież. w Nowym Jorku; Niemcy o tyle wyprzedziły Polskę, że, dzięki wcześniejszemu przystosowaniu technicznemu, mogły przeprowadzić pierwszą retransmisję już w połowie czerwca r. bież. Obecnie olbrzym raszyński „Polskiego Radja" zdystansował swą mocą nadawczą i przygotowaniem technicznem sąsiada; niespełna w 3 tygodnie po retransmisji niemiecko-amerykańskiej, Raszyn nadał do Nowego Jorku, 4-go lipca, uroczystości wilsonowskie z Poznania.

Porozumienie polsko-amerykańskie otwiera szeroko drzwi dla pogłębienia przyjaźni naszej z Wielkim Narodem amerykańskim.

Programy stacyj radjowych.

Środa 15 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny: 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt ze Lwowa: 15.45 Kwadrans harcerski; 16 Program dla dzieci: 16.40 Płyty gramofonowe: 16.45 Komunikat i odczyt: 17.15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt i koncert: 19 Rozmaitości: 19.10 „Świetlica strzelecka"; 19.25 Odczyt pt.: „O Sobótkach u nas i u ludów pierwotnych" wygłosi dr St. Kubisz; 19.40 Transmisje z Warszawy: 20.15 Koncert ze Lwowa; 22 Transmisje z Warszawy: 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.25 „O studjach na Wydziale Ogólnym Politechniki Lwowskiej" — wygłosi prof. Z. Klemensiewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15,45 Lwowski komunikat harcerski: 17,10 Skrzynka dla najmłodszych w opracowaniu p. Adv Arct-Jampolskiej: 19.20 „Mikrofon, listy i moich trzy grosze", pogadanka p. J. Tpy: 20.15 Koncert kameralny. Transmisja na wszystkie stacje polskie. Wykonawcy: pp. S. Scher (flet), A. Peleński (obój), J. Blank (klarnet), O. Streusand (fagot), S. Lysakowski (waltornia), p. O. Didur (sopran). Oktet wokalny: 22,30 „Niedyskrecje baletowe", reportaż muzyczny w opracowaniu p. Pauli Miguel i p. Doriana.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przeglad prasy: 11,58 Sygnał czasu: 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny: 14.50 Komunikat gospodarczy: 15,25 Odczyt ze Lwowa: 15.45 Komunikat harcerski: 16 Program dla dzieci najmłodszych: 16,30 Płyty gramofonowe. Gitary hawajskie: 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków: 16.50 „Radjo w małem miasteczku"; 17,15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt: 18 Koncert Reprezentacyjny Policji Państw.: 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Skrzynka pocztowa rolnicza: 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy: 20,10 Komunikat sportowy: 20,15 Koncert ze Lwowa; 21 Kwadrans literacki.

Nowela Marji Konopnickiej pt. „Dym“; 21.15 Repertuar warszawskich teatrów; 21.20 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljeton pt.: „Wybitne kobiety“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Transmisja ze Lwowa: 23.15 Płyty gramofonowe.

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. oraz komunikat Teatrów Polskich; 15.25 Wł. Włosik. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 15.45 Intermezzo muzyczne: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Inż. St. Nitsch: „Ze świata“ — odkrycia. zdarzenia. ludzie; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy. Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Do Włoch można wyjechać bez wizy.

Rzym. (PAT). **Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało przedstawicielom dyplomatycznym Polski, Turcji, Czechosłowacji, Grecji, Egiptu i Rumunji, że rząd włoski w celu poparcia wymiany z odnośnemi krajami, znosi wizy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.**

Kredyt francuski dla Polski.

Warszawa, 13. 7. (Telf. wł.). **Grupa banków francuskich ofiarowała Polsce kredyt 150 miljonów franków na pożyczkę rejestrową.**

Represje skarbu wobec gmin.

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). **Ministerstwo Skarbu rozesłało do izb skarbowych zalecenie, ażeby wstrzymano wypłaty dodatków samorządowych i wypłaty z tytułu udziału gmin w podatkach państwowych tym związkom komunalnych, które przetrzymują sumy należne skarbowi z tytułu podatku od nieruchomości i lokali.**

Ograniczenie komunikacji lotniczej.

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). Z powodu kompresji wydatków państwowych od 1 sierpnia **ruch na wszystkich linjach powietrznych polskich zostanie ograniczony.** Ograniczenie ruchu spowodowane jest względami oszczędnościowemi. Samoloty będą kursowały tylko co drugi dzień.

NASTĘPCA P. CZAUDERNY.

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). Kierownik departamentu budżetowego dr. Stan. **Nowak** objął kierownictwo departamentu kasowego Min. Skarbu w miejsce p. **Czauderny.** Kumulacja tych dwu urzędów odpowiada zamiarowi połączenia obu departamentów w jeden.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA.

Wraszawa, 13. 7. (Telef. wł.). W Chancewiczach koło Pińska arsztowany został **komornik Wróblewski** po rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu.

—ooo—

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). **Poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek wyjechał z Warszawy na placówkę.**

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **w Borysławiu na przejeżdżający z chlebem wóz, napadło 15 ludzi, którzy zrabowali około 200 kg. chleba.**

ALARM AMBASADORA STANÓW W BERLINIE.

Waszyngton 13 lipca. **Dzienniki donoszą, że ambasador amerykański w Berlinie zawiadomił departament stanu, iż sytuacja finansowa Niemiec** jest nadzwyczaj poważna i wymaga natychmiastowej pomocy. Ambasador zaznacza, **że w razie załamania finansowego Niemiec, następstwa będą wprost nieobliczalne.**

BANK GDAŃSKI PODWYŻSZYŁ STOPĘ.

Gdańsk 13 lipca. W następstwie ostatnich wydarzeń w Niemczech Bank Gdański podwyższył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową **z 5 na 6%,** a stopję lombardową **z 6 na 7%.**

RÓWNIEŻ W SAKSONJI ZAMKNIĘTO GIEŁDY.

Drezno 13 lipca. Rząd saski zarządził zamknięcie giełd w Saksonji w poniedziałek i wtorek, t. j. 13 i 14 b. m.

KONSUL JUGOSŁOWIAŃSKI W BERLINIE ZAMORDOWANY.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). W nocy z niedzieli na poniedziałek znaleziono **konsula generalnego jugosłowiańskiego w Berlinie dr. Barckhausena nieżywym w jego mieszkaniu.** Obok **leżał rewolwer z wystrzelonemi nabojami.** Nie wiadomo, czy Barckhausen popełnił **samobójstwo,** czy też **został zamordowany.** Nieład w mieszkaniu zdawałby się wskazywać, że dokonano morderstwa.

POLKI W AMERYCE STAJĄ DO WYBORÓW.

Chicago. (PAT). W stanie Wyoming podczas ostatnich wyborów miejskich **kandydowała w miasteczku Green River na urząd burmistrza miasta, Helena Mucha, Polka.** Została ona wprawdzie pokonana w tych wyborach, ale o**trzymła tylko 130 głosów** mniej od wybranego na burmistrza, p. Eversa.

Głos prof. Cybichowskiego w ankiecie konstytucyjnej.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). Odpowiedzi na ankietę konstytucyjną wpływają **w dalszym ciągu.** Ostatnio odpowiedź taką przesłał prof. Cybichowski z Warszawy.

P. Cybichowski ocenia **projekt konstytucyjny B. B. jako „dobrze zbudowany i świadczący o głębokiem przemyśleniu potrzeb państwowych“.** Jeżeli chodzi o poprawki, to autor odpowiedzi uważa, że winny one być bardzo drobne, domaga się więc... zmiany tytułu (!). Zamiast **„Ustawa konstytucyjna Rzplitej“** proponuję tytuł **„Ustawa zawierająca konstytucję Rzplitej Polskiej“.**

Tak pojęta „precyzja“ opracowania konstytucji zwalnia nas od podawania **dalszych szczegółów,** co do projekowanych przez prof. Cybichowskiego „drobnych poprawek“, które zresztą mają charakter podobnej precyzji, co przytoczona.

Wspaniałomyślnie na końcu prof. Cybichowski stwierdza, że **„zadaniem opozycji nie jest bezwzględna negacja, ale współpraca z większością w imię dobra państwa.** Wśród opozycji jest wielu zwolenników silnej władzy, a że idea ta stanowi podstawę projektu B. B. wię porozumienie na tej platformie wydaje się możliwe. Do współpracy w tak wielkiej sprawie powinni stanąć wszyscy partjoci, co będzie możliwe, kiedy się przyjmie hasło: **Każdy uczciwy obywatel polski jest moim bratem, a uczciwym jest ten, kto kocha ojczyznę polską i pragnie jej dobra i szczęścia“.** Rozprzestrzenienie się takich nastrojów i kierunków, **ułatwi decyzję marsz. Piłsudskiego, w którego rękach, jak stwierdza** z naciskiem prof. **Cybichowski, spoczywa władza dacycydująca.**

„Wątpić nie sposób, że marsz. Piłsudski może wytworzyć warunki potrzebne do uchwalenia projektu konstytucji przez większość rządową popieranego“.

Z przytoczonych wyjątków widać, że gdyby odpowiedzi prof. Cybichowskiego na ankietę konstytucyjną nie było, dziura w niebieby nie powstała.

Ludność Polski wynosi 31 miljonów.

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.) Ludność Polski według zestawień Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu 12 lat istnienia odrodzonej Rzplitej **wzrosła z 26.282.290 do 31.147.616 osób, czyli o 18.5 proc.**

Od ostatniego spisu ludności, a więc od lat dziewięciu, ludność Polski wzrosła **o 3.676.432,** to jest o 13 proc. **Przeciętny przyrost roczny wynosi 408.192, czyli 1.5 proc.** Przyrost przedstawia się różnorodnie, zależnie od różnych części kraju. Najwyższy **przyrost jest w województwach wschodnich, gdzie wynosi 2.6 proc.,** w województwach centralnych przyrost roczny wyraża się **półtora procentem,** w województwach południowych **1 proc.,** a w województwach zachodnich jest najmniejszy — **0.9 proc.**

——ooo——

Odezwa rządu Rzeszy do ludności.

Berlin, 13 lipca. Po posiedzeniu rady ministrów **rząd Rzeszy wydał dziś odezwę do ludności niemieckiej, w której uznaje skuteczność moratorjum Hoovera,** i stwierdza, że **długie rokowania paryskie wywarły ujemny wpływ na akcję rządu amerykańskiego.** Rząd Rzeszy wzywa koła finansowe Niemiec, aby **się starały o zdobycie długoterminowych kredytów w celu przezwyciężenia kryzysu** i wzywa ludność do opanowania nerwów, by z powodu braku zaufania we własne siły nie pogłębiać istniejących trudności.

ŻĄDAJĄ ZWOŁANIA PARLAMENTU.

Berlin, 13 lipca. Komunistyczna i narodowo socjalistyczna frakcja Reichstagu zwróciły się do prezydenta Richstagu z żądaniem zwołania parlamentu jeszcze przed 16 b. m.

Po południu obradował zarząd frakcji narodowo niemieckiej i uchwalił domagać się zwołania Reichstagu.

Zabiegi Luthera zawiodły.

Berlin. (PAT) „Zwelf Uhr Blatt“ komentuje w następujący sposób rozwó sytuacji i przebieg 38 godzin w Berlinie:

W chwili, gdy dr. Luther udał się w podróż do Londynu i Paryża, pewne było, iż

Darmstaedter u. Nationalbank (Nanat Bank) grozi zawieszeniem wypłat.

Bank ten wypłacić musiał od 30 czerwca roku ubiegłego **950 miljonów marek,** z tego **650 miljonów do 1 maja b. r.,** a w samym miesiącu czerwcu b. r. **300 miljonów marek.** Stan ten traktowany był jedank **poufnie.** Projektowana akcja poręczycielska przedsiębiorstw niemieckich pozostała **bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów.** Również

rokowania Luthera były bezskuteczne.

Przywiózł on z podróży **warunki dyplomatyczne,** wyrażone nietylko **we** Francji, lecz poparte przez Anglję, a nawet Amerykę. Nawet **kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa.** Rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się **z apelem do mocarstw** za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje Associated Press i **liczył na nową akcję Ameryki.** Rezultatem wyczekiwań niedzielnych było, iż

spodziewana akcja amerykańska nie nastąpiła.

Zdaniem dziennika, wpływy Hoovera nie wystarczyły, aby przekonać banki amerykańskie o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana, wpłynąć miał na tę opinję banków były agent reparacyjny, Parker Gilbert, oświadczając, iż **Niemcy muszą przedewszystkiem wykazać się**

aktami samopomocy.

Rząd niemiecki miał na myśli **poręczenie wszystkich niemieckich banków prywatnych,** konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godz. 6 po południu. O godz. 10 wieczór **uchylił się jednak Bank Niemiecki, Deusche Bank und Diskoncgesellschaft,** od tej **wspólnej** akcji. Rząd

musiał się więc sam zdecydować

na objęcie gwarancji na rzecz Darmstaedter und Nationalbank (Danat Bank). **Gabinet obradował do godz. 3 w nocy. Przy tem za**chodziły **trudności** natury technicznej.

Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie **ograniczenia obrotów dewizowych** i w sprawie dekretów, mających na celu **powstrzymanie ucieczki kapitału z Niemiec.** Ze względu na to, że decyzje te nie mogły jeszcze zapaść w nocy, **rząd** wpłynął na to, **że giełdy będą w poniedziałek i wtorek** nieczynne. W sprawie dalszych koniecznych kredytów, rząd stanął wobec

postulatów politycznych.

Prezydent Hindenburg miał wyrazić się, iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, iż zajdzie ko**nieczność dymisji rządu.** Sytuację komplikowało to, **że ambasador** Niemiec w Paryżu dopiero **w** niedzielę wieczór mógł porozumieć się z premjerem Lavalem. Przypuszczają ogólnie, iż **rozmowa ta miała** na celu **przygotowanie wizyty ministrów** niemieckich **w Paryżu, która** nastąpić miałaby jeszcze dzisiaj.

Jak donosi „Berliner Ztg am Mittag“, **rozmowa ambasadora** niemieckiego z premjerem Lavalem dała wyniki **negatywne.**

EUROPIE POZOSTAWIONO ROZWIĄZANIE PRZESILENIA NIEMIECKIEGO.

Waszyngton (PAT). Z ostatnich wynurzeń podsekretarza skarbu Millsa wynika, jasno, że **rząd St. Zjednoczonych** zamierza pozostawić **Europie rozwiązanie przesilenia niemieckiego.** Ameryka bowiem uczyniła oficjalnie wszystko, co można było zrobić pod postacią planu Hoovera. Castle oświadczył, że banki amerykańkie będą mogły **dobrowolnie** wziąć udział w pożyczce, którą zadecydują w dniu dzisiejszym z Bazylei amerykańskie banki centralne.

Bazylea. (PAT). Wstępne konferencje pomiędzy przedstawicelami banków centralnych **nie dały zbyt wielkich wyinków ze względu na nieobecność prezesa Banku Rzeszy dra Luthera.** W kołach bankowych panuje ogólne zdanie, że **Niemcy znajdują się nad krawędzią katastrofy, której może zapobiec jedynie zbiorowa akcja** rządów.

WSZYSTKO ZALEŻY OD BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Berlin. (PAT) Prezes Banku Rzeszy Luther **odleciał dzisiaj przed południem samolotem do Bazylei,** celem **wzięcia udziału** w naradach Banku Wypłat Międzynarodowych. Zdaniem dzienników, **wszystko zależy obecnie od ustosunkowania się tego banku.** Za podstawę uchwał kredytowych **służyć ma** dekret Prezydenta Rzeszy, **którego ogłoszenia** oczekuje się dzisiaj w południe.

PRESJA DLA UZYSKANA DOGODNYCH POŻYCZEK?

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.). **Wiadomości o zamknięciu giełdy berlińskiej wywołały** wśród warszawskich **sfer giełdowych bardzo liczne komentarze. Przeważało przekonanie, że zamknięcie giełdy berlińskiej jest posunięciem rządu Rzeszy, zmierzającem do wywarcia presji na finanserję całego świata celem uzyskania dogodnych** warunków **pożyczek. Wiadomości z Berlina nie oddziałały naogół ujemnie na giełdę** warszawską. **Zebranie miało przebieg spokojny, obroty były małe. Zaznaczyła się lekka zwyżka dolara na 9,2, która jest zjawiskiem czysto lokalnem i nie wywołała odruchu na rynku pieniężnym.**

AMBASADOR NIEMIECKI W PARYŻU U BRIANDA.

Paryż 13 lipca. Po wczorajszej wizycie u premjera Lavala niemiecki ambasador w Paryżu von Hoesch **interwenjował dziś u ministra spraw zagranicznych Brianda,** wskazując na groźbę katastrofy finansowej Niemiec.

DEKRET HINDENBURGA.

Berlin (PAT). W wyniku narad gabinetu, które trwały do południa, **ogłoszony został na podsawie art. 48 konstytucji Rzeszy dekret prezydenta Hindenburga w sprawie objęcia przez rząd Rzeszy gwarancyj dla Darmstädter und Nationalbanku.** Dekret wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i składa się z 5-ciu paragrafów. Art. 1-szy upoważnia rząd Rzeszy może zawieszać areszty, nałożone na majątek Banku, zajęcie i tymczasowe zarządzenia przeciwko majątkowi.

Proces brzeski wznowiony będzie w sierpniu.

Warszawa, 13. 7. (Telef. wł.). „Iskra“ przynosi wiadomość z kół miarodajnych, że zanotowana w prasie w związku z pobytem sędziego śledczego Demanta we Lwowie pogłoska **o tem, jakoby pobyt ten był połączony z zamiarem przeniesienia procesu przeciwko więźniom brzeskim do Lwowa jest plotką nieopartą na żadnych konkretnych faktach.** P. Demant przebywał we Lwowie **z powodu dokonanych aresztowań wśród komunistów Małopolski Wschodniej oraz Wołynia.** Co się tyczy procesu brzeskiego, to **akta śledztwa wróciły do p. Demanta celem ich uzupełnienia.** P. Demant rozpoczyna dn. 15 b. m. **urlop wypoczynkowy i pracę nad śledztwem brzeskiem wznowi dopiero po powrocie, co nastąpi w ostatnich dniach sierpnia.**

RUN NA BANKI NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU.

Katowice (PAT). Wiadomość o trudnościach finansowych Darmstädter u. National banku wywołała **zaniepokojenie wśród sfer przemysłowych oraz prywatnej klienteli** nietylko na Górnym Śląsku, ale i na Śląsku Opolskim zwłaszcza z tej przyczyny, że wiele innych banków niemieckich stoi w ścisłym kontakcie z Darmstädter und Nationalbankiem. **Panika objęła przeważnie ludność Śląska Opolskiego, gdzie masowo zaczęto wycofywać wkłady oszczędnościowe z banków niemieckich.**

P. Rolle złożył urząd prezydenta miasta.

Wczoraj, t. j. w poniedziałek o godz. 6 po południu odbyło się tajne posiedzenie tymczasowej rady m. Krakowa. Posiedzeniu przewodniczył wiceprez. **Duch,** który odczytał na wstępie **pismo prezydenta m. Rollego o rezygnacji z urzędu prezydenta.** W głosowaniu 94 radnych opowiedziało się **za skłonieniem prez. Rollego do zatrzymania urzędu.** Wobec tego wyniku głosowania do p. Rollego **udała się delegacja, aby mu zakomunikować** uchwałę rady. P. Rollego **w mieszkaniu nie zastano,** natomiast odebrano **list,** w którym p. Rolle **stanowczo obstaje przy złożeniu urzędu włodarza miasta.** Wobec tego rada uchwaliła **przyjęcie rezygnacji.**

Zaznaczyć należy, że przebieg posiedzenia z głosowaniem włącznie był zgodny z ustalonym poprzednio na naradach „dyplomatycznych“ porządkiem.

Art. 4-ty głosi, że zarządzenia, wydane na zasadzie tego dekretu lub jego przepisów wykonawczych, wykluczają wszelkie pretensje o odszkodowanie. Art. 3-ci upoważnia rząd Rzeszy do wydania przepisów, dotyczących operacyj bankowych, oraz stosunków służbowych urzędników i członków rady zawiadowczej banku.

ANTONI MARCZYŃSKI. 51

„Gaz 303“

— On jest tutaj? Mogę go zobaczyć? — dopytywała z nagłem ożywieniem. Teraz dopiero zrozumiała, w jakim celu stryj nakłonił ją do przyjazdu do Nicei i żałowała w duchu, że wdała się niepotrzebnie w rozmowę na temat przykry dla obojga, że straciła tyle czasu, słuchając tasiemcowych wywodów stryja, notorycznego nudziarza.

— Jest w pobliżu i będziesz go mogła zobaczyć niebawem, — odparł wymijająco. Spuścił przy tem oczy, zdetonowany prokuratorskim wzrokiem Wiery.

— W jakim celu porwaliście go? — indagowala ostro.

Gospodarz zaczął od litanji komplementów na cześć profesora. Zanim ogłoszono w prasie rewelacyjne zeznania Karola Webera. zbiega ze Stalingradu. oni. leaderzy emigracji rosyjskiej wiedzieli już dawno, prawie wszystko, ...dowodził. Wiedzieli w każdym razie, jaką rolę odgrywa w Rosji sowieckiej profesor Fedor Rusanow. Dowiedzieli się także o jego chwilowym pobycie we Francji, o kuracji u słynnego specjalisty-toksykologa, i wówczas to w umysłach najmłodszych „działaczy“ zrodził się pomysł, by porwać Rusanowa. podobno prezesa „Osoawiachim'u“ (Towarzystwo przyjaciół obrony i przemysłu lotniczo-chemicznego S. S. S. R.) więc figury, zasługującej na przeciwstawienie generał. Kutjepowowi; tak, ci młodzi zapaleńcy uważali to porwanie za rewanż na Sowietach za Kutjepowa!

— Na szczęście. my, starsi ujęliśmy sprawę w nasze ręce, — twierdził stryj Wiery; — Fedor był porwany, ukryty w Paryżu, staliśmy wobec faktów dokonanych. Wówczas mnie przyszła do głowy myśl, którą ogólnie zaaprobowano w naszych kołach. Zażądałem. aby mi Fedora tu przywieziono, co powiodło się tem łatwiej, że władze francuskie nie były powiadomione o jego zniknięciu.

— I tutaj próbował go stryj przerobić na kontrrewolucjonistę, — dorzuciła domyślnie, już zupełnie uspokojona, — skutek oczywiście negatywny, co?

— Kto wie.... kto wie, drogie dziecko. Po długich dyskusjach, jakie prowadziliśmy tu we dwójkę, kochany Fedor wyczerpał swój zapas argumentów, wyświechtanych haseł o wyzysku klas pracujących, o konieczności rewolucji światowej, i coraz słabiej oponował...

— No, no, — dziwiła się grzecznie, ale w duchu pękała ze śmiechu: była pewna, że jej oficjalny ojciec wolał udawać porażkę, niż słuchać w nieskończoność gigantycznych tyrad brata-gaduły.

— Kto wie, — westchnął gospodarz, — kto wie, jakby się to było skończyło, gdyby nie to, że pewnej nocy Fedor,... z tego domu uciekł!...

— Uciekł?!

— No, tak. Nagla pokusa, czy ja wiem: Bo już prawie był przekonany...

— Uciekł? — powtórzyła z naciskiem, a przenikliwe spojrzenia jej pięknych oczu kłuły, jak sztylety. — Uciekł, czy może... wy go...

— Alež, daję ci słowo! Twoje posądzenie mnie obraża, Wieroczka.

— Acha, — myślała głośno, — uciekł, nie wiecie, gdzie się podział ,i dlatego stryj napisał po mnie do Paryża...

— Mylisz się. Cóż byś mi mogła pomóc w odszukaniu Fedora? Zrobili to ludzie odpowiednijsi do tego celu, i właśnie od wczoraj znam kryjówkę mojego brata. Biedak, uciekając stąd. przy jakimś fatalnym skoku złamał nogę.

— Jest w szpitalu?

— Nie, w prywatnej willi pewnego Anglika, który... co mnie mocno niepokoi,... nazajutrz po użyczeniu gościny Fedorowi, wyjechał stąd nagle.

— Czy stryj zamierza mi wyjawić adres tej willi, czy też...

— Oczywiście, — przerwał skwapliwie, — tylko,... tylko...

— Warunkowo? — domyślila się.

— Żadnych warunków nie dyktuję. Mam tylko prośbę ogromną. Wieroczka, ty prowadziłabyś dalej moje dzieło... oczywiście tak, aby on sądził, że to, co powiesz, płynie z twojego serca, że to twoje własne przekonania, że...

— Zaraz. stryjku. — przerwała chytrze: — jeżeli to tylko prośba, a nie warunek, to poproszę przedewszystkiem o adres willi tego Anglika... Czy stryj nie ma do mnie zaufania? — wycedziła z urazą, widząc jego wahania...

Zaprzeczył gorąco, lecz ręka mu lekko drżała, gdy wręczał bratanicy kartkę z żądanym adresem. Potem wstał, przybrał dramatyczną pozę i kropnął sobie mówkę, naszpikowaną frazesami ,a zaczynającą się od pompatycznej inwokacji: — słuchaj teraz uważnie, córko, bowiem stara Rosja, twoja potężna ojczyzna przemówi przez moje niegodne usta!

I dobre pół godziny przemawiała stara Rosja przez „niegodne usta“, ale żadne z tysięcznych zaklęć nie trafiło do serca Wiery. Słuchala spokojnie przez grzeczność, a stryj grzmiał, aż miło. Że zbrodnią jest swoją wiedzę, pracę, genjalne wynalazki oddawać na usługi tych, którzy zgubili Rosję i w pogardę ją podali u całego świata. Że zbrodnią jest dawać straszliwą broń w ręce bolszewików, teraz, w przededniu ich upadku...

— O, to coś nowego, — wtrąciła z uśmiechem; — ja osobiście mam wrażenie, że bolszewicy nigdy jeszcze nie byli tak potężni, jak właśnie dzisiaj, w okresie ogólnego przesilenia gospodarczego, w okresie ogromnego wzrostu kadr bezrobotnych. Tak, stryjku. Od lat pocieszacie się piosenką o rychłym upadku bolszewików, a tymczasem rosną z dnia na dzień zastępy ich sympatyków w państwach najbardziej kapitalistycznych, i godzina wybuchu rewolucji światowej zbliża się szybko.

— Wieroczka! — zawołał z przejęciem, wznosząc dlonie nad głowę i potrząsając niemi gestem zgrywającego się aktora; — Mniejsza o zgniły zachód, ale czy ty, Rosjanka nie wierzysz w Nową Rosję, nie wierzysz, że dziś, jutro wspaniały naród rosyjski ocknie się z letargu, strząśnie z siebie to plugawe robactwo bolszewickie i rozpocznie nową erę, przodując światu i...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.